

SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(1295)**

144. posiedzenie  
Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
w dniu 18 maja 2004 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja na temat aktualnego stanu realizacji programu SAPARD.
2. Informacja na temat możliwości wykorzystania europejskich funduszy strukturalnych dla rolnictwa, obszarów wiejskich i przetwórstwa rolno-spożywczego.
3. Sprawy organizacyjne.

*(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 15)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Pieniążek)*

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

**Prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa  
Wojciech Pomajda:**

...właśnie w naszej instytucji. Dziękuję bardzo serdecznie, Panie Senatorze. Sądzę, że jest to wynikiem istotnych działań w przeszłości, a tak naprawdę w przyszłości, działań, które mają zapewnić współpracę. Sądzę, że jest to doskonale miejsce i czas, abyśmy porozmawiali o przyszłości.

Witam panów senatorów, witam przedstawicieli organizacji rolniczych, biorących udział w naszym spotkaniu. Witam całą delegację ministerstwa rolnictwa, na czele z panem ministrem Kowalczykiem, który jest praktycznie jak u siebie. Witam oczywiście swoje koleżanki i kolegów z agencji. Podzielimy się informacjami i problemami, ale także i sukcesami, które w ostatnim czasie mieliśmy okazję przeżywać.

Panie Senatorze, proszę bardzo.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję, Panie Prezesie.

Jako przewodniczący senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi mam zaszczyt otworzyć kolejne, sto czterdzieste czwarte posiedzenie.

W imieniu komisji chciałbym powitać zaproszonych gości. Przede wszystkim dziękuję za zaproszenie nas tutaj. Czujemy się tutaj dobrze, i to nie tylko dlatego że jesteśmy zaproszeni do tej instytucji. Cieszy nas fakt, że możemy rozmawiać w spokoju, prowadzić merytoryczną debatę o tym, jak rozwiązywać konkretne problemy, w kontekście wniosków, które wyciągamy z doświadczeń.

Witam na naszym posiedzeniu kierownictwo ministerstwa rolnictwa, z ministrem Stanisławem Kowalczykiem na czele. Witam wiceprezesów tejże agencji, których znam od podszewki, ze względu na sprawy finansowe przede wszystkim. Witam dyrektorów poszczególnych departamentów w ministerstwie rolnictwa. Witam wszystkich przedstawicieli związków zawodowych, które przyjęły od nas zaproszenie na to dzisiejsze posiedzenie. Witam przedstawiciela ministerstwa finansów, który zechciał do nas przyjść; zawsze lubi przychodzić na nasze posiedzenia. Witam również wszystkich senatorów.

Szanowni Państwo! W związku z tym, że nikt z państwa senatorów nie miał zastrzeżeń do protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji, uważam, że został on przyjęty.

---

Informuję, że porządek obrad dzisiejszego posiedzenia zawiera trzy punkty: po pierwsze, aktualny stan realizacji programu SAPARD, po drugie, perspektywy wykorzystania europejskich funduszy strukturalnych dla rolnictwa, obszarów wiejskich i przetwórstwa rolno-spożywczego, po trzecie, sprawy organizacyjne.

Kto z senatorów miałby uwagi, zastrzeżenia do porządku obrad? Nikt nie ma. Uważam, że porządek obrad został przyjęty.

Szanowni Państwo! Dostaliśmy materiały pisemne na to posiedzenie. Problemy dotyczące SAPARD są dla nas tak ważne w związku z wejściem Polski do Unii Europejskiej.

Proszę, Panie Prezesie.

### **Prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Wojciech Pomajda:**

Panie Przewodniczący!

Ja trochę wykorzystam rolę gospodarza, jaka mi przypadła. Chciałbym przekazać Wysokiej Komisji oraz zaproszonym gościom kilka słów informacji odnośnie do systemu IACS. To jest naprawdę bardzo ważny, kluczowy element w kluczowym okresie zarówno wdrażania całego systemu, jak i naprawdę, no, tego najważniejszego zagadnienia, jakim jest wspieranie wypełniania wniosków przez rolników. Jeśli pan przewodniczący i członkowie komisji by się zgodzili, to w kilku żołnierskich słowach chciałbym o tej kwestii powiedzieć, bo mamy też prośbę do przedstawicieli Senatu oraz innych organizacji, by jeszcze nas wsparli w tych praktycznie ostatnich czterech tygodniach, jakie nam pozostały do terminu zakończenia zbierania wniosków o płatności bezpośrednie. A więc tak naprawdę tego czasu mamy bardzo mało. W związku z tym, że dzisiaj liczba wniosków o płatności jest jeszcze niesatysfakcjonująca, chciałbym przedstawić kilka liczb i kilka faktów, z jakimi mamy do czynienia. Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych pod przewodnictwem pana ministra Kowalczyka odbyło się spotkanie z przedstawicielami odeerów, izb rolniczych, wydziałów rolnictwa urzędów wojewódzkich, przedstawicielami banków spółdzielczych. Na tym spotkaniu dodatkowo jeszcze staraliśmy się przygotować koncepcję, uzgodnić koncepcję szerszej akcji masowej pomocy rolnikom w wypełnianiu wniosków.

Od razu powiem, że wcale nie jest za późno. Ta akcja informacyjna trwała od października ubiegłego roku. W naszych spotkaniach wzięło udział ponad milion rolników, których przeszkoliliśmy. Odbyło się ponad czterdzieści tysięcy spotkań na poziomie sołectw. Osób wspierających z instytucji, które wymieniłem wcześniej, przeszkoliliśmy ponad trzydzieści tysięcy. I te osoby są teraz dostępne dla rolników, aby im nieodpłatnie pomagać w wypełnianiu wniosków. Ale jeszcze staramy się wzmocnić te nasze działania, a także zaktywizować służby doradztwa państwowego, jak i inne podmioty, aby mocniej wyjść bezpośrednio do rolnika, do sołectw, do wsi oraz do gmin, tak aby to wsparcie było jeszcze mocniejsze w tym ostatnim, najbardziej kluczowym okresie.

Szanowni Państwo, tak się składa, że w tych ostatnich miesiącach agencja działa pod ogromną presją czasu, a także pod presją odpowiedzialności za zadanie, które przed nami stało. Szczęśliwie udało się zorganizować działania dotyczące wszystkich zagadnień odnoszących się do spraw legislacyjnych. Tutaj kieruję głęboki ukłon w stronę komisji senackiej, na czele z panem przewodniczącym, za to, że wspieraliście

nas państwo w przyjmowaniu tych najważniejszych ustaw dotyczących płatności bezpośrednich, a także ustaw związanych z tymi podstawowymi, dlatego że mieliśmy kilka wpadek w Sejmie, to trzeba otwarcie powiedzieć, i tylko działania Senatu spowodowały to, że zostały przyjęte rozstrzygnięcia w naszej ocenie naprawdę pozytywne i tak naprawdę z korzyścią dla wszystkich rolników. Tak więc za to serdecznie dziękuję wszystkim przedstawicielom Senatu.

Szanowni Państwo! Legislacja to jedna kwestia, druga sprawa to budowanie tego podstawowego narzędzia, które nam służy do obsługi setek tysięcy rolników, czyli systemu informatycznego. Udało nam się doprowadzić do tego, że obecnie system funkcjonuje w sposób stabilny i wydajny. Co do wydajności mamy pełną satysfakcję, bo ta wydajność cały czas jeszcze wzrasta. W naszych trzystu czternastu biurach powiatowych pracuje obecnie, łącznie z pracownikami sezonowymi, dziesięć tysięcy osób – ogromna liczba ludzi. Ci ludzie są do dyspozycji rolników, oni mają obsłużyć rolników, przyjmując wnioski, pomóc także w ich przygotowywaniu. Oprócz tej masowej akcji szkoleniowej, którą realizowaliśmy, teraz na bieżąco odbywają się konsultacje, spotkania, nasi ludzie są cały czas w terenie. Od przyszłego tygodnia, od poniedziałku będziemy też pełnili dyżury w gminach, we wszystkich gminach w Polsce, gdzie rolnicy będą... otworzymy tak zwane... Nie będziemy tego formalizować, ale tak naprawdę będą to punkty przyjmowania wniosków w każdej gminie, aby rolnicy nie jechali z tymi wnioskami do biur powiatowych, ale żeby mieli bliżej, żeby mogli to zrobić w gminie. Tam nasi pracownicy będą te wnioski odbierać, a następnie przewozić je do naszych biur powiatowych, aby ta droga skróciła się także dla rolników. Nie robiliśmy tego w przypadku wniosków o nadanie numeru ewidencyjnego, dlatego że tutaj był zdecydowanie dłuższy czas, do 9 lutego te wnioski przyjmujemy. Tutaj w tym kluczowym momencie musimy taki ruch wykonać, aby skrócić drogę rolnikowi, a z drugiej strony wprowadzić takie rozwiązania logistyczne, organizacyjne, aby nie tworzyły się kolejki w naszych biurach powiatowych, aby rozładować po prostu ten zator, bo rolnicy w większej liczbie będą składać te wnioski.

Proszę państwa, żeby nie być gołosłownym, podam kilka liczb związanych najpierw z wnioskami o nadanie numeru ewidencyjnego, a więc tym podstawowym krokiem, który rolnicy muszą wykonać, aby potem ubiegać się o dopłaty bezpośrednie. Do dnia wczorajszego wpłynęło do nas milion trzysta sześćdziesiąt cztery i pół tysiąca wniosków o nadanie numeru ewidencyjnego. Wydaliśmy milion trzysta czterdzieści jeden tysięcy zaświadczeń o nadaniu numeru. Jesteśmy praktycznie na 100%... Nie ma wielu zaległości, one są z dnia na dzień uzupełniane, ale rolnicy w dalszym ciągu przynoszą jeszcze wnioski o nadanie numeru ewidencyjnego. Obserwowaliśmy pewien spadek liczby tych wniosków tydzień temu, ale w dniu wczorajszym po takiej akcji medialnej, którą będziemy jeszcze mocniej podkreślać, zostało zebranych siedemnaście tysięcy wniosków.

W tym zakresie nie widzimy żadnych zagrożeń. Oczywiście szacunki, statystyki mówiły wcześniej, że jest to mniej więcej milion osiemset tysięcy gospodarstw, milion siedemset, niektórzy mówili nawet o dwóch milionach. Tak naprawdę cały system IACS zweryfikuje liczbę gospodarstw, które funkcjonują na rynku, bo te gospodarstwa – tak można w uproszczeniu powiedzieć – są zainteresowane, po pierwsze, ubieganiem się o pomoc Unii Europejskiej, a po drugie, przygotowane do tego, żeby tę pomoc wykorzystywać. My szacujemy, że te milion trzysta, no, prawie miliona czterysta tysięcy

gospodarstw, które złożyło wnioski o nadanie numeru ewidencyjnego, z pewnością obejmuje ponad 80% powierzchni referencyjnej, tej powierzchni, która jest uprawniona do ubiegania się o dopłaty bezpośrednie. Zostały jeszcze te małe gospodarstwa, drobne i pewnie jeszcze w tych ostatnich dniach ci rolnicy będą składali wnioski o nadanie numeru, a później wnioski obszarowe.

Co z wnioskami obszarowymi? Przyjmujemy je od 15 kwietnia. Ostateczny termin, bez korekty czy zmniejszenia płatności bezpośrednich, to jest 15 czerwiec. Po 15 czerwca za każdy dzień jest już potrącenie 1% płatności, która przysługuje w tym roku. A więc cały czas akcja medialna idzie w tę stronę, aby rolnicy do 15 czerwca złożyli wnioski obszarowe. Do dnia wczorajszego zebraliśmy sto trzydzieści sześć tysięcy wniosków, ponad sto trzydzieści sześć tysięcy. To nie jest, tak jak powiedziałem na wstępie, wynik satysfakcjonujący i musimy być przygotowani na to... Rozmawiamy z rolnikami – ja uczestniczyłem w spotkaniu z rolnikami, wczoraj byłem na spotkaniu z panem ministrem Olejniczakiem – i pytamy rolników, dlaczego jeszcze czekają. Przyczyn jest wiele. Po pierwsze, prace polowe, a po drugie, po prostu rolnicy, mimo tej naszej akcji medialnej i szkoleniowej, czekali do ostatniego momentu, żeby zająć się obmierzeniem działek, obmierzeniem pól. Tu jest wymóg podstawowy, bo we wniosku obszarowym jest robienie na działki rolne, na uprawy, no i, niestety, ta praca została odłożona na ostatni moment. Stąd rolnicy, jak już teraz nawet to mają, dalej jeszcze czekają, sprawdzają, konsultują te wnioski. Do naszych biur niejednokrotnie przychodzą trzy, cztery raz i jeszcze tego wniosku nie składają, bo chcą mieć pewność, że wszystko jest dobrze. Stąd te nasze działania dotyczące właśnie wyjścia do gmin, aby potem w tym ostatnim momencie być bliżej rolników i przyjmować te wnioski z mniejszych obszarów.

To, co dzisiaj jeszcze uzgadnialiśmy wspólnie z ministrem Kowalczykiem z przedstawicielami odeerów i izb rolniczych, to jest to, że będziemy reagować na bieżąco. Stworzymy przy naszych biurach powiatowych, z tych osób, które już wcześniej przeszkoliliśmy, a które w tej chwili, dzisiaj, jutro, złożą akces, osób z tych instytucji przez nas wspieranych, bazę ekspercką, bazę na poziomie biur powiatowych i jak będziemy mieli sygnały od sołtysa, od wójta – przede wszystkim będziemy korzystali ze swojego monitoringu bieżącego, jak wnioski z danej gminy spływają – tam będziemy tych ekspertów kierować. Nie będziemy robili tak, żeby oni jechali wszędzie i była kolejna masowa akcja, akcja w każdym sołectwie, bo w tej chwili nie jesteśmy w stanie już tego przeprowadzić, ale będziemy reagowali na bieżące potrzeby z terenów, na to, co się dzieje w naszych statystykach, a także będziemy uzupełniali te działania, które są prowadzone w sposób zaplanowany, również masowy, przez służby doradztwa rolniczego, przez sieć regionalnych centrów doradztwa; także izby organizują spotkania, związki branżowe. Cały czas, jeśli do nas się zgłasza jakaś instytucja, my wysyłamy swoich ludzi i staramy się ją wzmocnić zarówno materiałami, jak i przede wszystkim wiedzą, aby potem już te osoby mogły z rolnikami bezpośrednio się spotykać czy wypełniać wnioski. Bo tak naprawdę to już jest ten moment, w którym o szkoleniach, warsztatach trzeba zapomnieć. Teraz po prostu trzeba jechać do rolników i pomagać im w wypełnianiu wniosków. Tak że teorię trzeba już odłożyć na półkę. To w skrócie, Szanowni Państwo, ta moja wypowiedź dotycząca IACS.

Te miesiące, które my spędziliśmy na pracy, ciężkiej pracy w ogromnym, jak powiedziałem, stresie, pod presją, a także – to wymaga tutaj podkreślenia – przy

ogromnym zaangażowaniu wszystkich pracowników agencji... To dotyczy nie tylko centrali. Powiedziałbym, że dotyczy to przede wszystkim tych ludzi w terenie, w biurach powiatowych, w oddziałach regionalnych. Oni pracują bez dodatkowego jakiegos wsparcia finansowego czy dodatkowego wynagrodzenia świątek piątek od godzin wczesnoporannych do godzin późnonocnych. To ogromna masa ludzi, jak podkreśliłem, dziesięć tysięcy. Ale przyjęliśmy już rozwiązania z systemu pracy dwuzmianowego, a więc pracujemy od godziny 6.00 do godziny 22.00 i w przyszłym tygodniu już będziemy informowali rolników, że w tych godzinach rolnicy mogą przyjść i składać wnioski. To nie są tylko te podstawowe godziny urzędowania, ale w biurach powiatowych my jesteśmy gotowi obsługiwać rolników od 6.00 do 22.00. W gminach, gdzie jak mówiłem, też będziemy, oczywiście będzie się to odbywało w tych godzinach standardowych, w których gminy pracują, w godzinach urzędowania, bo trudno, żeby wójt czy ktokolwiek z gminy siedział i obsługiwał rolników. A więc poza tymi standardowymi godzinami czekamy w naszych biurach powiatowych.

Akcja informacyjna itd. – to wszystko będzie kontynuowane. Pan senator mówi, że dobrze, że zniknęliśmy z pierwszych stron gazet. Ja uważam, że powinniśmy teraz szybko na te pierwsze strony gazet wrócić właśnie z tą pozytywną akcją i zachęcaniem rolników do tego, żeby ze względu na to, że bije już ten ostatni dzwonek, składali wnioski.

*(Głos z sali: Ale to już nie będzie bezpłatne, niestety.)*

No właśnie. Ale telewizja publiczna bardzo mocno się włączyła. Zresztą ostatnia niedziela, kiedy pozytywny obraz, zachęta rolników do tego, żeby składali wnioski... Bo tu już nie ma na co czekać, nie może być już dyskusji. I tu kieruję prośbę do państwa, aby apelować do rolników o to, żeby się nie zastanawiali nad tym, czy te dopłaty będą, bo one są, one są w budżecie, my jesteśmy do tego przygotowani, aby zrealizować te płatności, i nie ma się nad czym zastanawiać. Na tych spotkaniach z rolnikami... Wczoraj na przykład jeden z rolników zapytał: no, ile ta dopłata wyniesie? Okazało się, że ma zboże, a na podstawie ogólnych szacunków można było powiedzieć, że jest na obszarach ONW, zatem na oko, bez uwzględnienia precyzyjnych przeliczników płatności uzupełniających, będzie to mniej więcej 800 zł do 1 ha. Zapytaliśmy: ile ma pan hektarów? No, 85 ha. I od razu oczka się świecą, jak przemnoży się taki areal przez taką stawkę. Ale on mówi: no tak, tak, ale czy na pewno? I tu jest problem taki... No, jakie jest ryzyko? Trzeba tylko wypełnić wniosek, jak pan minister mówi, ten przysłowiowy kupon, czyli ten czek, inaczej mówiąc.

Ale jest taka nieufność wśród rolników. Fakt, że przez tyle miesięcy mówiono, że tego IACS nie będzie, że agencja nie uzyska akredytacji, że dopłat nie będzie w budżecie. O tym trzeba już zdecydowanie mówić: nie, jest zupełnie inna sytuacja. I rolnicy muszą uwierzyć przede wszystkim w to, że warto uczynić ten wysiłek. No, to jest dla nich wysiłek. Ja nie łudzę się, że tak łatwo się wypełnia ten czek. Trzeba pójść na pole, trzeba zmierzyć, może trzeba wziąć geodetę, żeby pomógł w tym zakresie, w wypełnieniu wniosku wesprzeć się znowu jakąś inną osobą. Ale warto uczynić ten wysiłek. Bo tutaj nie ma już innej odpowiedzi, dopłaty na pewno będą realizowane od grudnia.

Ale z drugiej strony jest też taki mentalny problem, że nie chce się naszym rolnikom uwierzyć, że ktoś im coś da tak za darmo, że oni wypełnią tylko ten wniosek i dostaną te dopłaty. I my musimy też tę taką barierę mentalnościową pokonać. Bo jak z tym rolnikiem wczoraj rozmawiałem, na oficjalnym spotkaniu tak, potem w kulu-

arach trochę inaczej, to on mówił, że oni po prostu nie wierzą, no bo jak ktoś coś może dać. Ale tu jest taka kwestia, że taka jest Wspólna Polityka Rolna. My jeszcze chwilę temu mówiliśmy, dlaczego tak mało, dlaczego tylko 25%, a teraz nie możemy uwierzyć w to, że chociaż te 25% jest realne.

To takie moje przemyślenia. Chodzi o to, żeby starać się przekonywać rolników na wszystkich możliwych forach, w których państwo uczestniczy, po prostu zachęcać ich, mówić o tym, że to są ostateczne terminy i innych nie będzie. Szkoda by było tę szansę zmarnować, miesiące ciężkiej pracy. Mówiliśmy o tym, że Unia to wielka szansa, korzyści, a teraz, jak jesteśmy już w tej Unii, nie potrafimy z tego skorzystać. Ale owszem, żeby korzystać, to trzeba umieć to zrobić. A więc przede wszystkim edukacja, edukacja, edukacja, szkolenia, szkolenia, szkolenia. To jest proces, który będzie cały czas postępował, nie załatwiamy tego tylko na raz, na rok, zatem postęp na pewno będzie zdecydowany. Ale ten pierwszy rok jest równie istotny, bo chodzi o to, żeby ci niewierni czy niedowierzający szybko się przekonali, że jak nie skorzystają z tych instrumentów, to w przypadku innych już troszeczkę szybciej będą się zastanawiali, żeby ubiegać się o dodatkowe środki.

Tak więc, Panie Przewodniczący, ja jeszcze raz pragnę w imieniu swoim i wszystkich moich współpracowników podziękować senackiej komisji za to wsparcie, które zawsze odczuwaliśmy, w pracach całego Senatu, a przede wszystkim komisji. Sądzę, że tak naprawdę to jest nasze wspólne dzieło, że jesteśmy w tym miejscu z całym systemem, z całym IACS i z dopłatami bezpośrednimi. Mam zatem nadzieję, że grudniu też będziemy mieli wspólną satysfakcję, jak pierwsze środki będą już trafiały do naszych rolników. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Ja zapytam, Panie Ministrze, czy potrzebuje pan zabrać głos.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Po pytaniach, tak?

Szanowni Państwo! W takim razie ja mam taką propozycję: w związku z tym, że te tematy, które mamy w porządku obrad, bezpośrednio się wiążą, proponuję, aby pan minister zechciał nas wprowadzić w drugi temat, ze strony ministerstwa, kierowanych przez niego departamentów, temat odnoszący się do finansowania spraw strukturalnych, jak również przełożenia dotyczącego SAPARD, a później rozpoczęlibyśmy dyskusję. Czy taka propozycja byłaby do zaakceptowania? Panie Prezesie, Panie Ministrze?

W takim razie proponuję, Panie Ministrze, żebyśmy ewentualnie przeszli do omawiania drugiego tematu. Pozwolę sobie również poprosić pana ministra, aby w swoim wstępie poinformował nas o temacie, który nas wszystkich interesuje, o losach wniosku skierowanego do Sejmu, a następnie popartego przez ministra rolnictwa, dotyczącego wyjaśnienia tematu zmiany VAT na projekty SAPARD, zmiany stawki z 7% na 22% i możliwości rozpatrzenia tego zgodnie z potrzebami samorządów...

Prosimy bardzo.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stanisław Kowalczyk:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.



Panie Prezesie! Szanowni Państwo!

Pan prezes Pomajda szeroko poinformował nas na temat samego systemu IACS, ale... (*wypowiedź poza mikrofonem*). Rzeczywiście jest to w tej chwili niezmiernie ważny temat i istotny. Dlaczego? Pan prezes państwu o tym powiedział. Mamy świadomość, że są to środki, które są relatywnie najprostsze do uzyskania przez rolników polskich i w pierwszych latach akcesji największe pod względem procentowym. A więc w tej chwili tak naprawdę już rzeczywiście nie jest istotne, kto jak głosował w czerwcu ubiegłego roku: za czy przeciw. Teraz ważne jest to, abyśmy uzmysłowili sobie, że jest to szansa dla naszych rolników i dla naszego rolnictwa. Pan prezes mówił o kwotach, jakie mogą trafić na polską wieś. Proszę państwa, statycznie z tego tytułu na polską wieś... na jedną gminę przypadają ponad 3 miliony zł dopłat bezpośrednich. Gdy do tego dodamy jeszcze dopłaty z tytułu ONW, czyli w zależności od strefy też ponad 1 milion zł, to okaże się, że łącznie na gminy objęte dopłatami bezpośrednimi, a także korzystające z dopłat z tytułu niekorzystnych warunków może przypaść po 5 milionów zł, od 4 milionów 500 tysięcy do 5 milionów zł na statystyczną gminę w pierwszym roku, czyli w 2004 r. A to w przypadku wielu wiejskich gmin suma równa ich budżetowi. A więc to są te środki, które trafiają na wieś, i bez względu na to, co się z tymi pieniędzmi stanie, czy rolnik sobie kupi za nie nowy garnitur czy zainwestuje w nowy ciągnik, to i tak te pieniądze będą napędzać i gospodarke lokalną, i gospodarke krajową. Musimy mieć świadomość, że to jest rzeczywiście bardzo duże wyzwanie dla nas wszystkich.

Z drugiej strony ja patrzę na to z takiego już prawnego punktu widzenia, jako przedstawiciela resortu rolnictwa, który wkrótce musi usiąść z ministrem finansów i negocjować założenia budżetu na 2005 r. Ja przypominam sobie, jakie ciężkie boje toczyliśmy, zresztą wspólnie z senacką komisją rolnictwa, w sprawie budżetu na rok 2004, kiedy trzeba było wytłumaczyć ministrowi finansów i innym resortom, że w 2004 r., będąc w Unii Europejskiej, mamy zupełnie inny budżet i inne potrzeby. I rzeczywiście było to trudne do wyjaśnienia, dlaczego nagle w 2004 r. minister rolnictwa, który od wielu, wielu lat dysponuje przeciętnie rocznie budżetem 3 miliardów zł, potrzebuje jeszcze dodatkowo 3 miliardy zł, a nawet ponad 3 miliardy zł. Bo taka jest prawda, jeśli chodzi o budżet 2004 r. Musimy pokazać, że te środki, które są zarezerwowane w budżecie, potrafimy wykorzystać. Tu już nie chodzi o to, żeby pokazywać tym czy innym osobom, czy związkom, czy grupom, że te środki rzeczywiście istnieją. Ja miałem okazję i przyjemność wielokrotnie wyjaśniać, może nie tyle w Senacie, ile w Sejmie, wielokrotnie odpowiadać na pytania posłów, wręcz pokazywać pozycje, z których będą wypłacane te środki, gdyż często twierdzono, że tych środków nie ma, nie będzie i w związku z tym nie ma o czym mówić. Te środki są i trzeba je wykorzystać, bo gdy będziemy tworzyć założenia na 2005 r., to musimy mieć świadomość, że tych środków w 2005 r. trzeba jeszcze więcej, a więc to znaczy, że nasze racje mogą być jeszcze trudniejsze do obronienia. Program SAPARD pokazuje jednak, że potrafimy się zmobilizować, potrafimy się zmobilizować jako rolnicy, jako obszary wiejskie, jako rolnictwo. I to oczywiście dobrze wróży, ale z drugiej strony stawia też większe wymagania.

I teraz przechodzę już do samego programu SAPARD. Te szczegółowe informacje są w materiałach, które państwu przedstawiłem. Jeśli panowie senatorowie sobie życzą, to są pan dyrektor Łysoń i pan profesor Babuchowski i mogą przekazać bieżące informacje na temat liczby złożonych wniosków i na temat samego przebiegu oceny wniosków.

Ale jest kilka spraw, które są istotne. Myślę, że są trzy, cztery takie najbardziej istotne sprawy.

Pierwsza to jest taka, że 30 czerwca kończymy kontraktację wniosków z programu SAPARD. I w tej chwili nie ma już tak naprawdę jakichś wątpliwości, czy przypadkiem nie byłoby warto tej granicy przesunąć. Nie, myślę, że już nie warto, i to z wielu powodów. Chociażby z tego powodu, że coraz więcej podmiotów pyta o fundusze strukturalne. My hamujemy uruchomienie funduszy strukturalnych ze względu na to, że kontraktujemy środki z programów przedakcesyjnych. Zatem 1 lipca jest tak naprawdę ostatnim terminem, a właściwie 30 czerwca. Do 30 czerwca te wszystkie wnioski, które chcemy zrealizować, muszą być zakontraktowane. Ostatnie dni kwietnia pokazały, że agencja jest w stanie rzeczywiście zakontraktować bardzo dużo projektów w krótkim czasie. Kilka tysięcy wniosków w ostatnich dniach kwietnia zostało zakontraktowanych, kilka tysięcy umów zostało podpisanych. A więc wydaje się, że z tego punktu widzenia ten czas jest wystarczający. To jest pierwsza sprawa, która jest istotna.

Druga jest taka, że mamy świadomość, że mamy za mało środków w stosunku do liczby złożonych wniosków. To są kwoty liczone nie w milionach, dziesiątkach, setkach milionów złotych, ale w miliardach. To oczywiście cieszy, że mamy tak dużą przewagę popytu nad podażą, ale z drugiej strony musimy mieć świadomość, że nie jesteśmy w stanie zrealizować wszystkich wniosków. Rozmowy prowadzone z Komisją Europejską wskazują na to, że jest zgoda na to, aby część środków przeznaczonych na inne cele przeznaczyć na finansowanie programów realizowanych w ramach funduszu SAPARD, ale nie ma mowy o tym, żeby przeznaczyć tak znaczącą kwotę. Potrzebowaliśmy bowiem około 2 miliardów zł z na przykład Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich na program SAPARD. Takiej zgody nie będzie. Poza tym sami musimy mieć świadomość, że tak naprawdę, gdy przesuwamy środki z PROW na program SAPARD, to przesuwamy środki głównie z programów rolnych na programy dla gmin. Oczywiście to nie jest jakieś wielkie wykroczenie i przestępstwo, no ale my jednak mimo wszystko odpowiadamy za to, co się dzieje w rolnictwie, w gospodarstwach rolnych. Dlatego też ten cel podstawowy to finansowanie przekształceń i modernizacji w samych gospodarstwach rolnych. Musimy bardzo wyraźnie uświadomić sobie to, że przesuwając znaczące kwoty z PROW, uszczuplamy środki, które mogą pójść na rolnictwo i obszary wiejskie, a przede wszystkim mogą pójść do gospodarstw, że przesuwamy je i kierujemy do gmin. Ja rozumiem wszystkie argumenty, którą mówią o tym, że inwestycja w infrastrukturę zwraca się wielokrotnie itd., itd., to wszystko rozumiemy, ale z drugiej strony, jeżeli musimy podjąć decyzję, że na przykład w przyszłym roku czy w tym roku nie będzie takiego czy innego działania w ramach PROW, to oczywiście w tym momencie troszeczkę nam się taka decyzja nie podoba.

W związku z tym nasze oczekiwania co do ilości środków, które będą przesunięte z II filaru Wspólnej Polityki Rolnej, zostały zweryfikowane o to, co chcemy sfinansować i możemy zakontraktować do 1 lipca. I mamy w tej chwili zgodę Komisji Europejskiej na to, żeby przesunąć z Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich 105 milionów euro. Jest to robione głównie z dwóch działań: z zalesiania i z... (*wypowiedź poza mikrofonem*). To ze współfinansowaniem krajowym, albowiem tu niezbędne jest współfinansowanie krajowe na poziomie 20%, daje nam 140 milionów euro, co przy obecnie obowiązującym kursie daje nam dodatkowych kilkaset milionów złotych. Te pieniądze dodatkowe – i tu chcę powiedzieć o trzeciej istotnej sprawie, a mianowicie

cie o decyzji kierownictwa resortu rolnictwa – pozwolą na sfinansowanie wszystkich pozytywnie zweryfikowanych wniosków złożonych przez rolników.

Jeżeli chodzi o rolników, to taka była decyzja resortu rolnictwa, że w pierwszej kolejności finansujemy wnioski złożone przez rolników. Te środki, które dzięki temu uzyskamy, pozwolą sfinansować wszystkie projekty w ramach działania drugiego, a także w ramach działania czwartego złożone przez rolników, oczywiście jeżeli tylko uzyskają pozytywną ocenę zespołu Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Pozostanie także określona kwota na sfinansowanie działań i projektów złożonych przez przedsiębiorców. No i oczywiście zbraknie, niestety, ale zabraknie nam pieniędzy z programu SAPARD na działanie trzecie, czyli dotyczące inwestycji infrastrukturalnych prowadzonych przez samorządy. Te projekty mogą być realizowane z funduszy strukturalnych uruchamianych głównie przez ministerstwo gospodarki, albowiem jak być może już wszyscy państwo wiedzą, jeżeli chodzi o SOP rolny, to inwestycje poza gospodarstwem rolnym nie będzie można finansować. Będziemy finansować inwestycje, które mieszczą się na obszarze do granicy działki rolnej czy do granicy gospodarstwa, a inwestycje wykraczające poza granicę działki, obejmujące więcej niż jedno gospodarstwo będą finansowane z innego funduszu strukturalnego. A więc te pieniądze, tak jak powiedziałem, pozwolą nam załatwić te najbardziej palące problemy, czyli sfinansować projekty złożone przez rolników i przedsiębiorców. Zabraknie na chyba mniej więcej 40% wniosków.

I wreszcie ostatnie zagadnienie, dotyczące VAT. Otóż, jak wiemy, najwięcej wniosków rolnicy, chociaż przedsiębiorcy w dużym stopniu podobnie, ale dotyczy to głównie rolników, złożyli w ostatnich dniach przyjmowania przez agencję wniosków. A więc w bieżącym roku w styczniu, w lutym tych wniosków spłynęło najwięcej. To łącznie z czasem niezbędnym na ocenę wniosków sprawiło, że części umów nie udało się podpisać przed 1 maja 2004 r., a więc w okresie, kiedy działała jeszcze stara ustawa o VAT, czyli te projekty weszły pod rządę już nowej ustawy o VAT, no a to oznacza większy VAT, przede wszystkim na to, co rolników najbardziej interesowało, czyli maszyny i urządzenia rolnicze. Można więc powiedzieć w ten sposób, że wszyscy wiedzieli, że od 1 maja wchodzi nowa ustawa o VAT, że w ramach tej ustawy będzie zwiększony VAT na maszyny i urządzenia rolnicze, i w związku z tym należało wniosek złożyć wcześniej, a nie czekać do ostatniej chwili. Skądinąd w resorcie rolnictwa, przy dużym wsparciu agencji restrukturyzacji, podejmowaliśmy liczne, różne działania po to, aby móc przyspieszyć kontraktację, która by następnie pozwoliła realizować te wnioski pod rządami starej ustawy. Przede wszystkim to jest działanie polegające na tym, że w planie agencji restrukturyzacji została zablokowana pewna kwota, za zgodą ministra rolnictwa i ministra finansów, na kontraktowanie projektów złożonych przez rolników. To dało agencji podstawę do tego, aby takie kontraktacje realizować w kwietniu, do końca kwietnia.

W ubiegłym tygodniu było jeszcze kilka spotkań. Tym razem wsparła nas z kolei sejmowa komisja rolnictwa, pan poseł Stec. Rozmawialiśmy z Urzędem Komitetu Integracji Europejskiej, a także z Ministerstwem Finansów. W tej chwili mamy zgodę Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej na to, aby – jest to działanie zgodne z prawem Unii Europejskiej – wszystkie projekty w ramach programu SAPARD, w przypadku których umowy zostały podpisane do 30 kwietnia włącznie bieżącego roku, rozliczać pod rządami starej ustawy, może nie tyle starej, dobrej ustawy, ile określającej stare stawki podatku VAT. Jest to istotne, albowiem nie wszystkie umowy, które zostały

podpisane pod koniec kwietnia, udało się zrealizować, a przede wszystkim zafakturować, tak aby nie było konieczności płacenia podatku VAT.

Ta interpretacja, nowa interpretacja Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej dała ministrowi finansów podstawę do tego, aby znowelizować rozporządzenie o podatku od towarów i usług. Jeszcze dzisiaj rozmawiałem z panią minister Muchą i taki projekt rozporządzenia jest gotowy, on w przyszłym tygodniu będzie rozesłany do uzgodnień międzyresortowych tak, aby przy rozliczaniu VAT za maj można było uwzględnić ten fakt, że te projekty realizowane w ramach programu SAPARD nie będą objęte nowymi stawkami podatku VAT.

To są chyba najważniejsze informacje, które dotyczą programu SAPARD. Jeżeli chodzi o program restrukturyzacji i modernizacji sektora żywnościowego i rozwoju obszarów wiejskich, to jest pan dyrektor Paradowski i jeżeli będą jakieś konkretne pytania co do konkretnych działań, to możemy na te pytania odpowiadać.

Ja chcę tylko powiedzieć, że w tym tygodniu dostaliśmy informację z Komisji Europejskiej, że ten program oni uważają za uzgodniony. To w takim slangu unijnym oznacza pozwolenie – i to zrobiliśmy w tym tygodniu – na przesłanie tego programu do Komisji Europejskiej. A więc to jest ta wersja, która już nie będzie przedmiotem dalszych prac, zmian, uzgodnień czy czegokolwiek, tylko będzie ostatecznie przyjęta. A więc to oznacza, że mamy praktycznie uzgodniony i przyjęty ten sektorowy program rolny. W tej chwili mamy dodatkowe uzgodnienia związane z uzupełnieniem.

Tyle z mojej strony, Panie Przewodniczący. Jestem do dyspozycji. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, przed nami jeszcze temat związany z funduszami strukturalnymi.

Pani Dyrektor, proszę powiedzieć, na jakim etapie przygotowań jest agencja, jeśli chodzi o fundusze strukturalne.

Pani Edyta Wieczorkiewicz, prosimy bardzo.

**Dyrektor Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich  
w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa  
Edyta Wieczorkiewicz-Dudek:**

Tak jak prezes Pomajda przedstawię to krótko, po żołniersku.

Agencja została wyznaczona przez ministerstwo rolnictwa jako instytucja wdrożeniowa do obsługi sześciu działań i jednego priorytetu Sektorowego Programu Operacyjnego „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego i rozwój obszarów wiejskich”. Obecnie, tak jak już wspomniał pan minister Kowalczyk, de facto jest zatwierdzona czy uzgodniona z komisją wersja tego sektorowego programu operacyjnego, a w ministerstwie jeszcze toczą się prace nad ostatecznym kształtem uzupełnienia programu. Ale dla nas jako instytucji wdrożeniowej uzupełnienie do programu jest faktycznie, powiedzmy, najważniejszym dokumentem, ponieważ zawiera najwięcej szczegółów, czyli określa te wszystkie sprawy, które dotyczą potencjalnych beneficjentów, a więc określa, kto jest beneficjentem, jakie są preferencyjne formy pomocy, jakie są limity itd., itd. Wszystkie tego typu szczegóły zawarte zostaną w uzupełnieniu.

Nie jest mi znany termin zakończenia prac nad uzupełnieniem, to jest może bardziej pytanie do przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. W każdym razie my jako instytucja wdrożeniowa staramy się, że tak powiem, nadażać, prawie że iść pół kroku za ministerstwem, z przygotowaniem procedur, żeby później nie było jakiegoś długiego okresu pomiędzy zatwierdzeniem ostatecznym dokumentów podstawowych a rozpoczęciem wdrażania programów.

Nasze wysiłki idą w tej chwili w tę stronę, żeby dostatecznie dostosować nasze wymogi, zgrać je z tym, co jest zawarte w systemie informatycznym przygotowanym przez Ministerstwo Finansów, w którym będą generatory wniosków, wnioski dla wszystkich programów operacyjnych w Polsce. Pracujemy również nad jak gdyby wszystkimi dalszymi szczegółami, zawartymi w kolejności w procedurach.

Myślę, że jeżeli prace będą postępowały w tym tempie, to zgodnie z ostatnimi ustaleniami z Departamentem Rozwoju Obszarów Wiejskich ministerstwa gdzieś w pierwszej połowie czerwca powinniśmy być gotowi z, no, w miarę dobrym projektem tej części wdrożeniowej sektorowego programu, czyli tym, co jest do zawarcia umowy, bo to jest to, co nas dzisiaj interesuje. Równolegle będą prowadzone prace nad częścią... (*wypowiedź poza mikrofonem*). Tak że wydaje się, że te prace, tak jak już powiedziałam, postępują na razie w naprawdę w miarę przyzwoitym tempie. No, oczywiście musimy znać ostateczną wersję uzupełnienia, tak żebyśmy mogli jak gdyby te procedury dopasować, nadgonić, zamknąć. Po zakończeniu kontraktowania wniosków z programu SAPARD moglibyśmy rozpocząć jako agencja, po przeszkoleniu do końca pracowników naszych oddziałów regionalnych, przyjmowanie wniosków z sektorowego programu operacyjnego. To tyle.

#### **Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Pani Dyrektor, a jakby tak jeszcze troszkę... Bo powiem, używając terminologii żołnierskiej, że pani pewnie służyłaby w komandosach, tak krótko pani mówiła. Prosiłbym jeszcze o scharakteryzowanie poszczególnych instrumentów...

(*Dyrektor Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Edyta Wieczorkiewicz-Dudek: Ojej, aż się boję, bo...*)  
...tego, co będziemy finansować.

#### **Dyrektor Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Edyta Wieczorkiewicz-Dudek:**

Dobrze.

Agencja została, tak jak powiedziałam, przewidziana jako instytucja wdrażająca do sześciu działań i jednego priorytetu. Te sześć działań, proszę państwa, to w dużej mierze są, powiedziałabym, działania, które są swoistą kontynuacją czy rozszerzeniem działań do tej pory istniejących w SAPARD. Przede wszystkim chodzi tu o inwestycje w gospodarstwach rolnych. Jest to działanie nieco rozszerzone w stosunku do działania w programie SAPARD. Jest trochę rozszerzonych kosztów kwalifikowanych, jest wyższa kwota, bo do 300 tysięcy zł może być wsparcie. Niemniej jednak co do celu, zakresu tego działania można powiedzieć, że jest to kontynuacja działania w ramach SAPARD.

Kolejne działanie to działanie nowe, jeżeli chodzi o sektorowy program operacyjny, w SAPARD go nie było. Jest to działanie, które ma na celu wsparcie młodych rolni-

ków. W tej chwili cieszy się ono dużym zainteresowaniem naszych przyszłych potencjalnych beneficjentów. Mamy sporo zapytań, odpowiadamy na bieżąco na różnego rodzaju pytania. Tak jak mówiłam, tego wcześniej w SAPARD nie było. Jest to instrument, który ma służyć zmianom strukturalnym na obszarach wiejskich, przejmowaniu gospodarstw przez osoby młode. Powiedziałbym, że beneficjenci są mniej więcej podobni do beneficjentów inwestycji w gospodarstwach rolnych, z tym że tutaj jest ta bariera wiekowa, która pozwala wnioskodawcy ubiegać się o premię. Jest to jedyne działanie, które w ramach naszego programu operacyjnego jest rozliczane w formie premii.

*(Głos z sali: Jaka jest ta bariera?)*

Jest to czterdziesty rok życia, przy czym...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Słucham?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Jest to czterdziesty rok życia, rolnicy do czterdziestego roku życia po raz pierwszy podejmujący samodzielne prowadzenie gospodarstwa...

*(Głos z sali: Pani powie, co to znaczy po raz pierwszy.)*

To znaczy, że osoba, która po raz pierwszy stała się – przytoczę dokładnie projekt uzupełnienia – samoistnym lub zależnym posiadaczem gospodarstwa rolnego nie wcześniej niż dwanaście miesięcy przed podjęciem przez agencję decyzji o udzieleniu pomocy. A więc de facto odpowiednio wcześniej nasi wnioskodawcy powinni składać wnioski, tak żeby zostawić jeszcze agencji czas na ich rozpatrzenie. Okres od momentu podjęcia działalności do momentu udzielenia pomocy nie może przekraczać dwunastu miesięcy.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

### **Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Ja proponuję, żeby pozwolić pani dyrektor dokończyć, a w momencie, kiedy już ten temat omówi, rozpoczniemy rundę pytań, dobrze?

Czy pani już skończyła?

*(Głos z sali: Nie, bo na razie omówiła dwa...)*

### **Dyrektor Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Edyta Wieczorkiewicz-Dudek:**

Tak.

Kolejne działanie...

*(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Dla mnie też to jest niejasne, więc proszę zapisać pytanie.)*

Dobrze.

Kolejne działanie też jest, można powiedzieć, kontynuacją i jednocześnie rozszerzeniem działania w ramach SAPARD. Dotyczy ono przetwórstwa i marketingu artykułów rolnych. Jest tutaj szerszy zakres czy wachlarz potencjalnych beneficjentów. Działanie w ramach SAPARD, tak jak zapewne większość z państwa się orientuje, dotyczyło przetwórców zajmujących się przetwórstwem mleka, mięsa, owoców i warzyw. Tutaj są wprowadzone szersze możliwości, dochodzą jeszcze soki, zboża, skrobia...

*(Głos z sali: Napoje też?)*

Soki z owoców i warzyw, o napojach tutaj nie ma mowy, chyba że gdzieś tam w pozostałych artykułach, gdzie indziej...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Napoje owocowe, tak?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Dobrze. Przędza z włókien tekstylnych, pakowanie jaj... A więc tutaj ten wachlarz jest wskazany, jak również wyższe są kwoty, które są przewidziane do dofinansowania.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Można się ubiegać o dofinansowanie od 100 tysięcy zł – to jest ta dolna granica – do 20 milionów zł.

Teraz tak...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Proszę jeszcze o chwilę cierpliwości.)*

Wszystkie limity w sektorowym programie operacyjnym są podane w złotówkach.

### **Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

A ja mam do pani dyrektor pytanie w związku z tym, że słuszne są teraz te ostatnie pytania i takie różne wypowiedzi. Na jakim etapie jesteście, jeżeli chodzi o taki zwięzły materiał poglądowy, który można byłoby dać przedsiębiorcom, przetwórcom oraz rolnikom i pokazać, jak to wygląda? Bo przepraszam, jesteśmy członkami senackiej komisji rolnictwa i też tego nie wiemy, a więc tym bardziej ci, którzy bezpośrednio będą z tego korzystać. Ja nie ukrywam, że na przykład moja córka też chciałabym z tego skorzystać, czy koleżanka senatora Lorenza, który tu jest. Jak to sprzedać? Tym bardziej że SAPARD się kończy. Jak to chcemy pokazać rolnikom?

### **Dyrektor Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Edyta Wieczorkiewicz-Dudek:**

Podstawowym instrumentem, który był przewidziany dla wszystkich SOP, to był taki generalny wymóg, było przygotowanie przez poszczególne ministerstwa podręczników dla beneficjentów. Te podręczniki przez długi czas były zamieszczone na stronach internetowych, teraz, jak rozumiem, ze względu na zmiany, które ostatnio następowały, po prostu zostały zdjęte do uaktualnienia. Niedługo powinno być coś, co już obowiązuje, co jest jak gdyby najbardziej aktualne.

Co do dalszych działań zaś, to jeżeli chodzi o agencję – tutaj trudno mi się wypowiedzieć w imieniu ministerstwa – obecnie szykowany jest materiał pod taką nazwą „Gazeta Okazjonalna”, gdzie będą zawarte opisy wszystkich rodzajów instrumentów pomocy administrowanych przez agencję. Ta informacja ma mieć postać broszury informacyjnej. Myślę, że więcej informacji jest w stanie udzielić pan rzecznik prasowy. Ale generalnie wszystkie te informacje w tej broszurze będą. W jakiej ilości egzemplarzy ona będzie wychodzić?

*(Głos z sali: Dwieście tysięcy.)*

Dwieście tysięcy sztuk. Tam będzie kompendium wiedzy o wszystkich możliwych do uzyskania poprzez agencję instrumentach pomocowych.

Jeżeli chodzi o kwestię jakiś drobniejszych wydawnictw typu, nie wiem, jakieś ulotki, plakaty itd., to jesteśmy, dlatego że dysponujemy ograniczonym, określonym budżetem na działalność promocyjno-informacyjną, po ostatnich ustaleniach, jakie to wielkości będą mogły być. W momencie, kiedy będziemy już zorientowani, jakie są ostateczne zapisy, ostateczne wymogi, ostateczne kryteria, będziemy przygotowani do druku tych materiałów. Będą to na pewno drobniejsze materiały.

Planujemy też, gdy chodzi o akcję informacyjną, oczywiście jeśli się pominie wszelkie bardziej znaczące możliwości, jak sympozja, konferencje, targi, które są z założenia obsługiwane przez agencję i na których dostęp do tych materiałów jest najszerszy, uruchomienie takiej działalności skierowanej tylko i wyłącznie na sektorowy program operacyjny. Chcielibyśmy, żeby po prostu w agencji było kilka osób przygotowanych tylko do tego, żeby wyjeżdżać, spotykać się w terenie z ludźmi, żeby poznać również z drugiej strony ten odbiór, co by służyło w określonych fragmentach czasu do ewentualnego poprawienia uzupełnienia bądź poprawienia naszych procedur czy obsługi beneficjentów.

Tak więc staramy się naprawdę różne formy stosować i wydaje nam się, że to, co jest dzisiaj w SAPARD – mamy takie doświadczenie – zdało egzamin. Myślę, że będziemy nie tylko powielać te formy, które były, ale na pewno dołożymy jeszcze ten bezpośredni kontakt z zainteresowanymi programem.

*(Głos z sali: Kiedy ta broszurka będzie udostępniona?)*

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Głos z sali: Aha, czyli to jeszcze troszeczkę potrwa, tak?)*

Mniej więcej za miesiąc.

### **Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję, Pani Dyrektor.

Jest jeszcze prośba, żeby dyrektor Paradowski z ministerstwa rolnictwa zabrał głos.

### **Zastępca Dyrektora Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Mieczysław Paradowski:**

Praktycznie rzecz biorąc, wiele zostało już powiedziane, jeżeli chodzi o uzupełnienie. My równolegle pracowaliśmy nad programem i uzupełnieniem. Kolejność zdarzeń jest taka, że najpierw sektorowy program jest zatwierdzany przez komisję. To już mamy za sobą, w związku z tym, praktycznie rzecz biorąc, w ciągu tego tygodnia i następnego tygodnia zamykamy prace nad uzupełnieniem. Trzeba po prostu uzupełnienie przygotować w wersjach polskiej oraz angielskiej i przekazać informację do Komisji Europejskiej. Termin... *(wypowiedź poza mikrofonem)* ...procedura jest taka, że to uzupełnienie nabiera mocy prawnej w momencie, kiedy komitet monitorujący przyjmie na mocy uchwały to uzupełnienie i wtedy... *(wypowiedź poza mikrofonem)*.

Tutaj zapewne będą pewne pytania, jeśli chodzi o młodego rolnika, więc ja, przewidując niejako te pytania, od razu na nie odpowiem. Jest kwestia tych dwunastu miesięcy. Otóż mamy granicę czterdziestu lat, ale rolnik może przejąć gospodarstwo i zacząć gospodarować, mając osiemnaście lat, a może to zrobić, mając trzydzieści dziewięć lat. I ten, który zaczął gospodarować trzy, cztery lata czy pięć lat temu, mimo że ma dwadzieścia pięć lat, nie jest już dla nas młodym rolnikiem. Dla nas młodym



rolnikiem, jeśli chodzi o premię, bo tu są pewne różnice, jest ten, który w okresie dwunastu miesięcy od momentu rozpoczęcia działalności rolniczej przyszedł do agencji, złożył odpowiedni wniosek i agencja podpisała...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Głos z sali: Czyli to nie dotyczy czterdziestu lat, tak?)*

Nie, dotyczy. To znaczy to jest maksymalna granica wieku.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Głos z sali: Musi być podwójnie młody.)*

Nie może mieć więcej niż czterdzieści...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Mieliśmy wiele skierowanych do ministerstwa pytań typu: no dobrze, ojciec przepisał na mnie gospodarstwo, ja cały czas się uczę, w tej chwili jestem na trzecim, czwartym roku studiów i ja już niby zacząłem funkcjonować jako ten, który prowadzi gospodarstwo, bo formalnie przejąłem gospodarstwo ojca, ale fizycznie jeszcze w tym gospodarstwie w ogóle nie działałem, bo się uczę. Kolejna sprawa: ktoś do wojska poszedł, ale wcześniej przejął gospodarstwo, miesiąc funkcjonował jako rolnik, bo płacił składkę do KRUS.

Tego typu przypadki po prostu będziemy traktować w sposób szczególny, czyli te dwanaście miesięcy to nie będzie zawsze dwanaście miesięcy kalendarzowych następujących po sobie. To równie dobrze mogą być trzy, cztery lata w przypadku tych, którzy się kształcą. I taki młody człowiek może, mimo że trzy, cztery lata temu przejął gospodarstwo, wystąpić o premię i tę premię dostanie, ale oczywiście musi udowodnić, że albo był w wojsku, albo się uczył. A więc tego typu odstępstwa będą mogły mieć zastosowanie.

Te generalne warunki, dwanaście miesięcy, czterdzieści lat, są zapisane w regulacjach Unii Europejskiej. Te warunki brzegowe są określone.

### **Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję.

Pan prezes jeszcze zaproponował, że gdyby pan profesor Babuchowski zechciał uzupełnić...

### **Dyrektor Departamentu Wsparcia SAPARD i Funduszy Strukturalnych w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Andrzej Babuchowski:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ja – moje uzupełnienie będzie bardzo krótkie – nawiąże do tego, co powiedział pan minister Kowalczyk. Otóż faktycznie agencja jest gotowa do zakończenia rozpatrywania wniosków do 30 czerwca. Faktem jednak jest, że w sumie do oceny mamy dwa tysiące wniosków rolników w działaniu drugim oraz cztery i pół tysiąca wniosków w działaniu czwartym, czyli dotyczącym działalności gospodarczej, plus prawie pięćset wniosków do rozpatrzenia w działaniu pierwszym, czyli dotyczącym przetwórstwa rolno-spożywczego, oraz do rozpatrzenia ponad tysiąc wniosków związanych z gminami. A zatem to jest bardzo dużo. Zostało nam niewiele czasu... *(wypowiedź poza mikrofonem)* ...odwołania trwają mniej więcej trzy tygodnie i muszą być rozpatrywane

przez agencję... (*wypowiedź poza mikrofonem*) ...a pieniądze musi zablokować również na te odwołania. Tak więc w tym pierwszym terminie do trzydziestego to zakończymy, ale cały SAPARD może się przesunąć na pierwszych piętnaście, dwadzieścia dni lipca, żeby zakończyć sprawę związaną z odwołaniami. Ja to po prostu sygnalizuję już teraz, dlatego że mimo wielu wysiłków nie jesteśmy w stanie przyspieszyć rozpatrywania wniosków.

Druga sprawa to jest kwestia finansowania poszczególnych działań. Wszyscy rolnicy, niezależnie od tego, czy będzie to na inwestycje w gospodarstwach rolnych czy na działalność pozarolniczą, dostaną pieniądze. Jest jednak pewien problem, bo faktycznie 40% zabraknie w działaniu pierwszym. Nasza propozycja jest taka, i prowadzimy rozmowy z ministerstwem rolnictwa, żeby w działaniu pierwszym ci beneficjenci, którzy zostaną zaakceptowani przez agencję, a nie zostaną sfinansowani, w uproszczony sposób, na podstawie rozporządzenia, zostali przesunięci do sektorowego programu operacyjnego. Według naszej analizy musieliby tylko wypełnić nowy wniosek, uzupełnić załącznik, ale ich wnioski nie byłyby już ponownie rozpatrywane i dostaliby finansowanie dosłownie miesiąc czy dwa miesiące później, tyle że pieniądze dostaliby z sektorowego programu operacyjnego: przetwórstwo.

Komisja w swoich pismach sugeruje, że takie rozwiązanie może być przyjęte, dlatego że biznesplany w obu przypadkach są identyczne, dane, których wymagamy, są identyczne, dane do oceny wniosków będą de facto te same, bo będziemy brali dane za lata ubiegłe, a biznesplan na przyszłość jest ten sam, nie ulega zmianie w ciągu trzech, czterech miesięcy.

Gorsza sprawa jest z gminami. Muszę powiedzieć, że prowadzimy bardzo intensywną analizę odnośnie do stopnia wykorzystania, szans wykorzystania przez nie środków, ponieważ tutaj mamy dość duże różnice, jeżeli chodzi o stan zaawansowania gmin. Pragnę powiedzieć, że do tej chwili, czyli do dnia 15 maja, prawie tysiąc pięćset gmin nie zakończyło jeszcze w ogóle przetargów. I gdy spojrzymy na ten cały cykl, czyli realizowanie przetargu, potem zatwierdzanie przez agencję, podpisywanie umów, to okaże się, że jak się wydaje, ta olbrzymia grupa gmin z tego może wypaść. Niemniej jednak te, które pozostaną, jeżeli się sprężą, są w stanie wykorzystać środki. A środków tych jest, proszę państwa, bardzo dużo, bo akurat gminy mają dla siebie 1 miliard 210 milionów zł, a do tej chwili podpisaliśmy z gminami umowy na sumę zaledwie 207 milionów zł, czyli ciągle jeszcze ponad 1 miliard zł pozostaje. Być może będą musiały być podjęte działania, które w pewien sposób umożliwią podpisywanie umów niekoniecznie w kolejności zgodnej z listą, ale tak, żeby wykluczyć gminy, które blokują inne, bo są wyżej na liście, ale nie rozstrzygają przetargów i w ten sposób te, które mają rozstrzygnięte przetargi i mają promesy, czekają na tamte gminy. A więc ten problem czeka jeszcze na rozwiązanie. W tym tygodniu będzie skończona analiza list i wspólnie z ministerstwem zastanowimy się, jak ten problem rozwiązać. Nie chcielibyśmy dopuścić do tego, że nie dość, że brakuje pieniędzy w działaniu trzecim dla gmin, to jeszcze jakieś pieniądze są niewykorzystane tylko na skutek tego, że część gmin nie zakończyła przetargów i blokowała kolejne gminy na liście, jeśli chodzi o podpisywanie umów. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję serdecznie, Panie Profesorze.  
Panie Ministrze, Panie Prezesie...

**Prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa  
Wojciech Pomajda:**

Ja może jeszcze to tylko uzupełnię, żeby wszyscy państwo dokładnie zrozumie-  
li, jak system jest skonstruowany i na czym on polega. Otóż przez jedną gminę kolejne  
sto czy ileś tam na końcu listy nie może z tego skorzystać, nie możemy podpisać z nimi  
umów, bo ta jedna nie rozstrzygnęła przetargu, a system jest tak skonstruowany, że  
jeśli tej umowy nie podpiszemy, nie odfajkujemy jej, to kolejne gminy po prostu nie  
mogą w to wchodzić. I przez kilku maruderów w tej chwili cała kolejka stoi. Musimy  
szybko ten problem rozwiązać, bo jest ogromna presja gmin, żeby uzyskać zdecydo-  
waną odpowiedź, czy te środki dostaną, czy ich nie dostaną, i ci, którzy wywiązali się  
ze swoich zadań, muszą mieć umowy podpisane. Tu już nie ma na co czekać, bo potem  
faktycznie zostaniemy z środkami i dopiero będzie awantura i tak naprawdę, no,  
ogromna szkoda. Tak więc tu system musimy szybko weryfikować, nie ma wyjścia. Bo  
zawsze się okaże, że ktoś tam jeszcze w którymś województwie przed 30 czerwca...

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję serdecznie.

Czy przedstawiciel Ministerstwa Finansów chciałby zabrać głos?

(*Głos z sali:* Dziękuję bardzo, chyba że pan przewodniczący określi konkret-  
ny temat.)

Dziękuję serdecznie.

Oczywiście zakres naszego dzisiejszego posiedzenia dotyczy SAPARD i fundu-  
szy strukturalnych, dlatego jeżeli pan uznaje, że w tej chwili nie ma takiej potrzeby, to  
ewentualnie gdy będą pytania...

Bardzo serdecznie dziękujemy za bardzo szerokie informacje. Już w czasie refe-  
rowania były zgłoszone określone tematy. My przyjęliśmy taką zasadę, że gdy jest po-  
siedzenie wyjazdowe, to wtedy uznajemy, że uczestnicy posiedzenia zabierają najpierw  
głos, a my potem w siedzibie Senatu robimy podsumowanie. Gdy posiedzenie jest  
w Senacie, to senatorowie mają pierwszeństwo, dlatego że to jest ich domena. To po-  
siedzenie to posiedzenie pośrednie, można powiedzieć w slangu senackim, wyjściowe,  
bo przychodzimy do instytucji, która leży na terenie Warszawy. I dlatego mamy suge-  
stię, aby w tej chwili oddać głos w ramach luźnej dyskusji tym wszystkim, którzy ze-  
chcą zabrać głos, a później na końcu przyjmujemy stanowisko.

Zatem proszę bardzo, pan Maksymiuk... przepraszam, pan Wierzbicki.

**Przewodniczący Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego  
Rolników Indywidualnych „Solidarność” Roman Wierzbicki:**

Dziękuję bardzo. Dziękuję za zaproszenie.

Mam kilka pytań. Bodajże pan prezes Pomajda mówił o tym, że szkoliły związki  
branżowe... (*wypowiedź poza mikrofonem*) ...w związku z tym mamy pewną wiedzę, co  
w tym rolnictwie jest i jak to wygląda w terenie. Otóż wygląda to rzeczywiście niecie-  
kawie, bo chociażby z tego sprawozdania wynika, że mniej więcej 10% gospodarstw  
złożyło te wnioski. Gdy się weźmie pod uwagę to, że pozostało nam, oględnie mówiąc,  
dwadzieścia dni, to okaże się, że jest to ogromna liczba klientów, którzy muszą być ob-

służeni przez agencję w ciągu tych dwudziestu dni. Dlatego nie liczymy na to, że... (*wypowiedź poza mikrofonem*) ...po kilkaset osób dziennie trzeba by było... (*wypowiedź poza mikrofonem*) ...a wiemy, że nie będą się zgłaszali. Powodów jest kilka.

Po pierwsze, taki, że jeśli się pominie SAPARD, to mamy po raz pierwszy do czynienia z tym na taką skalę, rolnicy po prostu nie są przygotowani, boją się. Mamy tego świadomość, bo po przeszkoleniu u nas rolnicy do nas przychodzą i pytają, gdyż już mają bardzo wiele wątpliwości. To po pierwsze.

Po drugie, no niestety, stało się coś takiego, że w ferworze dyskusji o wejściu Polski do Unii Europejskiej pojawiły się także wypowiedzi, które w tej chwili... (*wypowiedź poza mikrofonem*). Otóż są ludzie czy wręcz organizacje, które przekonują, czasem skutecznie, rolników do tego, że pomoc, o której się mówi, w ogóle do rolników nie trafi i w związku z tym nie ma sensu składać tych wniosków. Ja się spotykam, nie tak rzadko, z takimi uwagami. Rolników trzeba przekonywać, że należy się zaangażować, że nic nie tracą, bo nawet jeżeli nie dostaną, to będzie to jak gdyby dobry argument, żeby... (*wypowiedź poza mikrofonem*). Niemniej jednak obawiamy się, że będzie to trudno zrealizować w ciągu tych dwudziestu dni.

Uchwała rady krajowej, propozycja szła w tym kierunku, żeby wnioski przyjmować właśnie w gminach. Tu chciałbym podziękować, że ten nasz postulat jest realizowany i od poniedziałku będzie to tak wyglądało. To niewątpliwie powinno pomóc, choć obawiam się, że nie całkowicie.

I jest drugi postulat naszych działaczy związkowych, nie wiem, na ile możliwy do zrealizowania, czego się obawiam. Otóż postulują oni, aby przedłużyć okres składania tych wniosków po 15 czerwca... (*wypowiedź poza mikrofonem*). Uzasadniają to tym, że to jest początek, że... (*wypowiedź poza mikrofonem*). Myślę, że argumentacja ta – nie chcę mówić o szczegółach – jest zasadna, ale nie wiem, jakie są możliwości, czy to jest możliwe, czy nie. Tego nie wiem, ale stawiam ten wniosek, ponieważ był złożony w radzie krajowej i muszę go postawić. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa to jest sprawa SAPARD i tego zwiększenia VAT po 1 maja. Otóż wielu rolników, jak nas informują, złożyło wnioski w terminie określonym przez rząd. A to, że te wnioski nie zostały w porę rozpatrzone, to już nie jest wina tych, którzy je składali. Należało wyznaczyć inny termin, ale z kolei jak już się powiedziało „a”, należy powiedzieć „b”. Domagają się oni kategorycznie, aby ci rolnicy, którzy złożyli wnioski w wyznaczonym terminie mogli ten sprzęt nabyć z 7% VAT. To jest następna sprawa.

Jeśli chodzi zaś o fundusze strukturalne, to jest wymóg ubezpieczenia w KRUS. Wielu rolników, szczególnie w tych rejonach, gdzie rolnictwo... (*wypowiedź poza mikrofonem*) ... gdzie rolnicy są biedni, nie było w stanie utrzymać się z pracy na własnym gospodarstwie i musieli podjąć pracę poza rolnictwem, pracując cały czas w rolnictwie. Oni wówczas musieli ubezpieczyć się w ZUS, a nie w KRUS. W KRUS nawet nie mogli się ubezpieczyć, nie było takiej możliwości. W związku z tym oni takiej możliwości nie mają. I też jest złożony postulat, żeby to uwzględnić, a więc żeby ten wymóg ubezpieczenia się w KRUS nie był tak kategoryczny, żeby w ogóle sam fakt ubezpieczenia się, obojętnie czy w KRUS, czy w ZUS, był wystarczający do... (*wypowiedź poza mikrofonem*).

No i ostatnia kwestia, to, co jest naszą bolączką. Otóż mimo szkoleń, jakie przeprowadziliśmy, informacji, materiałów, które dostaliśmy z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – chcę podziękować za nie w tej chwili – no, cierpimy na niedostatek materiałów informujących. Na wiele pytań zadawanych nam czy to pisemnie, czy

przez ludzi, którzy do nas przyjeżdżają, czy telefonicznie nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć, ponieważ tej wiedzy nie mamy. No, byłoby bardzo źle, i tego nie robimy, gdybyśmy udzielali informacji, które się pojawiły w gazetach czy w radiu, bo mogą się one okazać informacjami nieprawdziwymi i będziemy wprowadzali ludzi w błąd. To byłoby najgorsze, co można by było w tej kwestii zrobić. Bo uwzględniając fakt, że idzie to z takimi oporami... Tu nie chcę mówić, kto jest winien czy niewinien, bo to, jak mówię, w tej chwili ma mniejsze znaczenie, ale faktem jest, że wielu nie zdąży w terminie. Nadto może mieć... *(wypowiedź poza mikrofonem)* ...z braku informacji. No, tu usłyszałem, że ta informacja została... *(wypowiedź poza mikrofonem)*. Ci, którzy wcześniej posiadli te informacje, teraz będą wносить poprawki, ale ileż może być popełnionych błędów.

W związku z tym proszę, aby te informacje... Tu słyszę, że ta broszurka będzie w ciągu miesiąca. No, to będzie bardzo późno, bo w ciągu miesiąca dużo może się zdarzyć. Ale obojętnie, kiedy ona będzie, ta już prawdziwa, ostateczna, chcielibyśmy, żebyśmy mogli ją otrzymać. Możemy się zgłosić, możemy przyjechać, ale chcemy to po prostu mieć. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję serdecznie.

W związku z tym, że pan Wierzbicki poruszył wiele problemów, prosimy pana prezesa o odpowiedź.

### **Prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Wojciech Pomajda:**

Panie Przewodniczący!

Przede wszystkim bardzo mnie cieszy to, że postulaty związku zbiegają się i są zgodne z działaniami podejmowanymi przez nas. Cieszy mnie to, że podobnie myślimy, bo to prowadzi do jednego wniosku, że mamy jeden cel, czyli zrealizowanie wspólnie tego ważnego zadania.

Czy będzie... Pan mówi, że zostało dwadzieścia dni, a ja powiem, że zostało tyle dni, ile jest w kalendarzu. Pracujemy w weekendy, w soboty, w niedziele, tylko w Boże Ciało nie pracujemy. Będziemy czekali na rolników w soboty, w niedziele, w pierwszy weekend czerwca, w drugi weekend czerwca. A więc liczymy dni w kalendarzu, a nie dni robocze.

Oczywiście, że będzie trudno i my mamy pełną świadomość tego, że organizacyjnie będzie to trudno udźwignąć. Stąd wychodzimy do gmin, będziemy starali się to rozładowywać, no ale cały w tym ambaras, aby dwoje chciało na raz, jak mówi stare przysłowie. My sami wykonaliśmy naprawdę ogromną pracę, a teraz ruch należy do rolników i chodzi o to, żeby się nie zastanawiali, tylko – w tym momencie powiem może za dużo – nawet z błędami, ale te wnioski składali. Jest tryb korekty, jest tryb, w ramach którego będziemy odsyłali do poprawy. Nie ma się czego bać, każdy się myli, więc i tutaj nikt nie będzie rozliczał rolników z tego, że się pomylili. Zrobimy wszystko, żeby odesłać i skorygować te wnioski w drugim podejściu.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Błąd we wniosku nie eliminuje z płatności, tylko jest termin wyjaśnienia... *(wypowiedź poza mikrofonem)*.

Pytał pan o możliwość wydłużenia terminu po 15 czerwca. Ten termin i tak jest wydłużony w stosunku do terminów, jakie obowiązują w starej Unii Europejskiej, bo tam jest termin od 15 kwietnia do 15 maja, a więc miesiąc. My i tak go wydłużyliśmy, wpisując sobie ten wydłużony termin do naszej polskiej ustawy. Tutaj tak naprawdę spotykamy się z kolejnym problemem, bo my musimy, proszę państwa, te wnioski wprowadzić, dokonać kontroli administracyjnej przez system informatyczny, a więc zweryfikować z bazą ewidencyjną właśnie te błędy, które mogą się pojawić, i rachunkowe, i formalne itd., itd., a potem pojechać do gospodarstw. Jaki procent spraw będzie wymagał wyjaśnienia bezpośrednio w gospodarstwie ze względu właśnie na te błędy? Obawiam się, że bardzo duży. Oprócz tego musimy wylosować gospodarstwa, 5,5% to jest minimum, i pojechać do tych gospodarstw, sprawdzić, skontrolować. Na to mamy minimalny czas, naprawdę minimalny, tylko dwa miesiące. A więc kolejne wydłużanie terminu w ogóle nie wchodzi w grę. W przyszłym roku ten termin będzie jeszcze krótszy. No niestety, ale mówiliśmy o tych terminach od momentu, kiedy ustawa weszła w życie. Tak więc nie ma co się łudzić, że termin zostanie wydłużony.

O wyjaśnienia odnośnie do SAPARD i funduszy strukturalnych poproszę kolegów, ewentualnie pana ministra.

Co do materiałów to sam pan, Panie Przewodniczący, powiedział na koniec, że coś było w internecie, zostało wycofane. Przecież cały czas trwają prace uzgodnieniowe, konsultacje z komisją i co by było, gdyby ministerstwo czy agencja puścili dwa miesiące temu wszystkie informacje o tych instrumentach, które cały czas są jeszcze negocjowane i uzgadniane. Byłoby totalne zamieszanie, bo nie byłoby wiadomo, który materiał jest obowiązujący, który nie jest. A więc, niestety, musimy wytrzymać. Proces trwa, negocjacje się toczą, to dotyczy Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich, SOP, więc no niestety... Tylko pamiętajmy, że tu nie ma tej godziny zero, tak jak jest w przypadku SAPARD. Ona jest daleko, daleko w przyszłości. Trzeba spokojnie do tego się przygotować. I przedsiębiorcy, i rolnicy będą mieli praktycznie, można powiedzieć, nieograniczony czas na to, żeby spokojnie przygotować wnioski. To nie są wnioski takie jak obszarowe, że się siada i się wpisuje dane ze swojego gospodarstwa, tylko trzeba mieć biznesplan, trzeba mieć wszystko opisane. Nie wpadajmy zatem w panikę, że nie mamy jeszcze materiałów i ta informacja nie dotrze do beneficjentów. A część z tych instrumentów jest bardzo podobna do SAPARD, więc tutaj nie widzimy jakiegось takiego ogromnego zagrożenia, żeby tej wiedzy nie było. Ale jak najbardziej, jak tylko wszystkie sprawy formalne będą uzgodnione z Komisją Europejską, to będziemy uruchamiali przygotowywanie tych dokumentów w formie broszur i ulotek. One będą dostępne i u nas, w naszych strukturach, i... *(wypowiedź poza mikrofonem)*.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję bardzo.  
Pan minister...

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Stanisław Kowalczyk:**

My sami przekonujemy do tego, ale proszę państwa, tak naprawdę nie ma drugiej takiej grupy jak rolnicy, która byłaby tak przygotowana do korzystania ze środków

Unii, nie ma. Proszę mi pokazać drugą grupę zawodową, której praktycznie całej, do 100% zaoferowano szkolenie. To był własny wybór rolnika, że nie przyszedł, często dlatego, że jak powiedział pan profesor, uważał, że i tak z tego nic nie będzie, bo wszyscy znamy wypowiedzi typu: jeszcze nikt nikomu niczego nie dał za darmo. Wielu z nas jest urodzonych, wychowanych na wsi i znamy to środowisko, znamy mentalność rolników. To nie jest zarzut, to jest po prostu próba wyjaśnienia. To po pierwsze.

Po drugie, naprawdę wielu tak zwanych liderów chłopskich – ja tego nie mówię o panu przewodniczącym Wierzbickim – przekonuje do ostatniej chwili, nawet do dnia dzisiejszego, że to nie ma sensu, że tych pieniędzy i tak nie będzie, że nie warto się trudzić. Ale tak jak powiedział pan prezes Pomajda, powołując się na mnie, chociaż to chyba nie chodziło o mnie, temu szczęściu trzeba przynajmniej dać szansę, tak jak było w tym dowcipie z Panem Bogiem: no, daj mi szansę i kup ten los. Jeżeli jest tak, że robimy czterdzieści tysięcy szkoleń, co kosztuje podatnika – proszę teraz wczuć się w sytuację innych grup społeczno-zawodowych – i co czasami nie wszędzie jest dobrze odbierane, szkolimy miliony rolników, wydajemy miliony na broszury, bo one były, są i będą, gdyż i ministerstwo rolnictwa ma określone środki, a okazuje się, że pomimo tak szerokiej akcji część nie chce przyjść, to oni pewnie i tak nie przyjdą. Na litość boską, nikt nikogo nie zmusi do tego, żeby przyszedł. Oczywiście, ten który zobaczy, że inny dostał, to potem będzie robił awanturę, dlaczego ten termin był taki krótki. Bo okaże się, że 15 sierpnia otrzyma 25%. Ale taka jest uroda ludzi, ich mentalność. My sami, gdy składamy pity, to robimy to w ostatniej chwili.

Druga kwestia to jest kwestia ZUS. No, ja sobie wyobrażam, jaka byłaby awantura, gdybyśmy ten ZUS wpisali. Skoro środki mają być dla rolników, a nie miałyby to znaczenia i kto by chciał, mógłby po te środki sięgać... Te grupy beneficjentów maksymalnie odróżniamy. Często jest podnoszone to zastrzeżenie, dlaczego tak określono kryteria? Przecież często na tych spotkaniach jest tak, że ktoś wstaje i mówi: „No tak, ale tak żeście zapisali te warunki renty strukturalnej, że ja znam takiego i on nie skorzysta z tego. Niestety, zapisaliście, że musi mieć ukończone pięćdziesiąt pięć lat, a on ma czterdzieści, więc się nie załapie i co on ma teraz zrobić”... itd. No oczywiście... (*wypowiedź poza mikrofonem*). Jeżeli jest tak, że staramy się... Dopłaty bezpośrednie idą praktycznie, można powiedzieć, horyzontalnie, czyli do wszystkich. Ten, kto chce i spełnia warunek tej tak zwanej kultury rolnej, dostanie je. Ale wszystkie inne instrumenty już służą realizowaniu określonych celów polityki rolnej. I tak naprawdę my na razie, w latach 2004–2006, mówimy tak: podstawowym naszym celem jest maksymalna absorpcja środków, obojętnie w jaki sposób, ale tak, aby uzyskać maksymalnie dużo tych środków, po to, żeby zmienić obraz polskiej wsi. Tak naprawdę jednak to my powinniśmy zupełnie inaczej to programować. I sądzę, że do 2007 r. będziemy tak robić. Jest oczywiste, że jeżeli mówimy tak: renta strukturalna dla tego, który przekazuje 1 ha ziemi w dawnej Galicji, i dla tego, który przekazuje 1 ha w zachodniopomorskim, to ktoś może zapytać, jaka to jest polityka. Tu powinno być... Identycznie jest z zalesianiem. Zalesić 1 ha w województwie świętokrzyskim czy w małopolskim, a zalesić 1 ha w lubuskim czy, powiedzmy, w zachodniopomorskim... (*wypowiedź poza mikrofonem*). Grupy beneficjentów powinny się zawęzić. Teraz w tym wszystkim tak naprawdę nie ma jakiegoś celu. Jedyne cel, jaki jest, to maksymalna absorpcja środków i dopłaty bezpośrednie do jego osiągnięcia oczywiście służą.

Ja jeszcze chciałbym podkreślić, bo mówimy, że trzeba informować wszystkich itd., itd... OK, powinniśmy wszystkich informować. Ale jest jeszcze coś, co powinni-

śmy sobie uświadomić, bo często my walczymy o ten sławny ONW, żeby tam było więcej... (*wypowiedź poza mikrofonem*). Tyle że to tak naprawdę nie zależy od woli ministerstwa rolnictwa, nie zależy od agencji, jest bowiem ściśle, precyzyjnie określone, które obszary się kwalifikują. Ja bym bardzo prosił, żeby wszędzie tam, gdzie to jest możliwe, informować, że ten rolnik, który weźmie dopłaty z tytułu ONW, bierze na siebie bardzo poważne obowiązki i zobowiązania, co do których często nawet może nie ma do końca świadomości. A więc to warto zawsze podkreślić.

(*Głos z sali*: No ale są jeszcze okresy przejściowe.)

Są okresy przejściowe, ale co dalej.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

(*Przewodniczący Jerzy Pieniążek*: Chwileczkę, zapytajmy, czy nie ma...)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*) ...bo to jest tak samo, jak mówimy, że KRUS, ale nie może zalegać, bo...

### **Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Pan minister już skończył?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stanisław Kowalczyk*: Tak, dziękuję bardzo.)

Dziękuję.

Czy pan Paradowski chciałby jeszcze...

(*Zastępca Dyrektora Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Mieczysław Paradowski*: Nie, po ministrze nie wypada...)

Proszę państwa, otwieramy kolejną rundę pytań.

Proszę, senator Dziemdziela.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

### **Senator Józef Dziemdziela:**

...można w biurach składać wnioski, ale... (*wypowiedź poza mikrofonem*) ...od razu punkty przyjmowania wniosków w gminach i zdaje się, że... (*wypowiedź poza mikrofonem*) ...12 czy 15% to nie jest sukces, ale w pełni podzielałam zdanie pana prezesa i pana ministra, że najwięcej będzie 10–15 czerwca. I na to agencja musi się przygotować... (*wypowiedź poza mikrofonem*) ...tak jak było z pitami, wszyscy zdążyli, na pocztę przyjmowali... (*wypowiedź poza mikrofonem*) ...termin mija. I myślę, Panie Ministrze, że trzeba zapowiadać, że termin nie będzie przedłużony, ale ten termin trzeba podać, pójść do rolników, dotrzeć do ich świadomości. W wypowiedzi pana przewodniczącego Wierzbickiego taka nutka była, a wiadomo, że my nie możemy... (*wypowiedź poza mikrofonem*). Cały czas coś chcieliśmy od rolnika, żeby powiedział, jak urosły zwierzęta itd., on ciągle musiał chodzić i coś zanosić. Ale później przyjdzie taki czas, że on nie pójdzie, a pieniądze wpłyną. Nie bardzo chce w to wierzyć. Ja też przekonuję wszędzie, ale tak jest. Powinniśmy zrobić wszystko, co możliwe – to mogą być pewne reklamy telewizyjne czy te poranne programy niedzielne, które od czasu do czasu też oglądam – myślę, że tu powinno się mówić o tym ostatecznym terminie. Jeżeli miałyby być przedłużony, jak zapowiedziano...

(*Głos z sali*: Proszę pana, nie zdążymy pewnych rzeczy zrobić.)

Mam pytanie i prośbę co do funduszy strukturalnych i ich wykorzystania przez gminy, najserdeczniejszą prośbę. Otóż jest też tak, że gmina występowała z wnioskiem



na budowę drogi czy inne zadanie na 2 miliony zł, a więc dwa razy 2 miliony zł to daje 4 miliony zł. Zrobiła przetarg i okazało się, że firma wykona to za 3 miliony zł, a więc ona potrzebuje nie 2 milionów zł, tylko 1 miliona 500 tysięcy zł. Zatem to się nie będzie bilansować. Dlatego im szybciej oni dostaną te środki po przetargach... Byłaby weryfikacja, większa liczba zadań. Ja z kilku gmin mam takie sygnały, również z prośbą o przyspieszenie wypłacania tych środków. Nie będzie więcej, bo jeśli ktoś miał na zadanie, to z reguły po przetargu jest mniej, a nie więcej. Dzisiaj trzeba przyznać, że ten, kto ma pieniądze, jeżeli dobrze zrobi ten przetarg, to zrobi to taniej, bo firm chcących realizować te zadania jest dużo więcej, a możliwości finansowe...

Ten konkretny z gminy Nieborów zszedł tak, że sam się zdziwił, że można za to drogę zrobić, prawie po kosztach to zrobił, ale po to, żeby maszyny nie stały. I mówi: ja nie będę potrzebował tych 2 milionów zł, tylko będę potrzebował 1 milion 500 tysięcy zł... (*wypowiedź poza mikrofonem*). Dlatego dobrze byłoby to zweryfikować, czy żeby nawet gminy powiadomiły was, jakie kwoty są po przetargach, po weryfikacjach. To jest bardzo ważna sprawa. Bo w tej serii można byłoby uruchomić kolejne zadania, te, na które brakuje tych środków finansowych. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję serdecznie senatorowi Dziemdzieli.

Ja myślę, że to wiąże się ze zgłoszeniem się senatorów do pracy informacyjnej. W związku z tym, że teraz w soboty i niedziele chcą udostępniać biura, nie ma sensu, jak sądzę, wykorzystywania nas, ale nic nie stoi na przeszkodzie, aby przy pomocy prasy czy radia zrobić takie dyżury informacyjne, zachęcające w biurach powiatowych, po to, aby przy okazji powiedzieć na falach Radia Wieluń, czy Radia Łódź, czy Radia Olsztyn, że również w soboty i niedziele można przychodzić, że zachęcamy, że jest senator, że jest przedstawiciel agencji, że oprócz Bożego Ciała pracujemy zawsze, a wiadomo, że nam parlamentarzystom często jest łatwiej dotrzeć do publikatorów niż innym. Myślę, że w ten sposób moglibyśmy się w to włączyć.

Proszę bardzo, kto jeszcze chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo, senator Anulewicz, z podlaskiej części Mazowsza, członek rady społecznej ARiMR.

### **Senator Andrzej Anulewicz:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Z dużą uwagą i satysfakcją wysłuchaliśmy informacji pana ministra i pana prezesa, jak również innych osobistości zabierających głos i mówiących o realizacji programu SAPARD, o perspektywach wykorzystania głównie europejskich funduszy strukturalnych.

Mówiąc o tych sprawach, musimy mieć świadomość, iż ten zakres obowiązków i zadań, jakie zostały nałożone na Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa i jakie zostały przyjęte przez nią, jest tak duży, jak duże są problemy polskiego rolnictwa. W zasadzie polskie rolnictwo jest wyjątkowym sektorem, jeśli chodzi o państwa Unii Europejskiej. Dlatego też, mówiąc o przygotowaniach agencji do pełnienia niektórych funkcji agencji płatniczej, musimy uwzględnić ten ogrom i zakres prac, które agencja miała do wykonania. Pozwolę sobie zwrócić uwagę na niektóre elementy.

Agencja, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Ministerstwo Finansów, parlament... Tu jest ogrom prac związanych z centrum administracyjnym i stworzeniem prawa pozwalającego na to, żeby polski rolnik mógł otrzymać te pieniądze. W samej agencji ogromny problem to brak wzorców, jeśli chodzi o programy i systemy sieci informatycznych.

Kolejna sprawa to organizacja samych biur, przygotowanie kadry, szkolenie pracowników. To wszystko odbywa się w gabinetach, choć odbywa się w biurach. Chcę zwrócić uwagę na to, że aby wykonać te tak ogromne prace i o takim zakresie, tę pracę od podstaw, trzeba było wykorzystać nie tylko dużą wiedzę pracowników i kierownictwa, nie tylko wiedzę merytoryczną, ale również metodę prób i błędów. Nie mogę sobie odmówić podania jednego przykładu.

Nie tak dawno w agencji powstał pomysł ograniczenia liczby biur terenowych. Proszę zwrócić uwagę na to, że dyskusja ta to była ogromna pomyłka. Co by się stało gdybyśmy ograniczyli liczbę biur i jedno biuro obsługiwało kilka powiatów, skoro dzisiaj mówimy, że w każdej chwili w biurze parlamentarnym tworzymy punkt konsultacyjny? Ale tak było. Wtedy, kiedy agencja uzyskuje akredytację, jest uznaną agencją płatniczą, po prostu szybko zapominamy o tych sprawach. Ale warto to zauważyć.

Faktycznie, mam zaszczyt pełnić funkcję członka rady agencji. Ustawodawca określił kompetencje tej rady. To są takie kompetencje polegające na opiniowaniu, doradzaniu prezesowi agencji, mówiąc ogólnie, ale w pewnym zakresie docieklivość członków rady agencji powoduje, że ta rada faktycznie ma funkcję kontrolną i funkcję polegającą troszkę na inspirowaniu i troszkę na informowaniu kierownictwa agencji, co się dzieje tam na dole. Te informacje co najmniej raz w miesiącu są przekazywane i z satysfakcją chcę powiedzieć, że bardzo pozytywnie odbierane. Jest reakcja kierownictwa i pracowników na te sygnały. To taka mała cegiełka, ten sukces polegający na przygotowaniu agencji do realizowania jej zadań.

Pewna faza pracy agencji jest poza nami. Dzisiaj jest bardzo trudny etap, bo agencja wyszła bezpośrednio do rolnika. Robimy te szkolenia, o których pan minister mówił, informujemy rolników, rozmawiamy z rolnikami. Jest to niezwykle ważny moment. Bo mogę śmiało powiedzieć, że po programie SAPARD zaufanie rolników do agencji wzrasta. Wzrasta zaufanie rolników, którzy skorzystali z tego programu. Ale gdy się weźmie pod uwagę liczbę tych rolników w stosunku do liczby tych, którzy nie skorzystali, to okaże się, że jest to pewna częśćka. Skorzystali głównie ci, którzy dysponowali określonymi środkami finansowymi. Oni wypowiadają się bardzo pozytywnie. To jest ważne, gdy sąsiad wyraża pozytywną opinię o agencji. Na to też trzeba zwrócić uwagę.

Ja bym aż tak bardzo nie niepokoił się tym, że do chwili obecnej wpłynęło tak mało wniosków, jeśli chodzi o dopłaty bezpośrednie. Proszę zwrócić uwagę na to, ile wpłynęło wniosków, ile gospodarstw zostało zarejestrowanych, jeśli chodzi o nadanie numeru identyfikacyjnego. To wskazuje, iż zainteresowanie ze strony rolników... Bo oni już co najmniej raz przyszli do biura agencji, złożyli stosowny wniosek i numer identyfikacyjny gospodarstwa został po prostu nadany. Należałoby przypuszczać, iż oni zgłoszą się po to, by złożyć wniosek o dopłaty bezpośrednie.

Ja sędzę, iż to, co się stało w ostatnim czasie, udowadnia, iż Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, w związku... (*wypowiedź poza mikrofonem*) ...resort rolnictwa nie oszukiwali, że są fakty wskazujące na to, iż rolnicy będą mogli uzyskać te środki pomocowe, których dotychczas nigdy nie otrzymywali. I sędzę też, że coraz

mniej jest polityków, którzy dezinformują polskich rolników, że mogą oni otrzymać określoną pomoc.

Ja korzystając z okazji, chciałbym na ręce pana prezesa złożyć podziękowania wszystkim za ogrom pracy, który w agencji został wykonany. To, co zostało zrobione, dobrze rokuje, iż środki, gdy rolnicy otrzymają odpowiednie informacje, z odpowiednim pouczeniem, będą racjonalnie wykorzystane i będą w przyszłości bardzo wdzięcznie procentować w formie wysokiej jakości produkcji, dużej produkcji. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję serdecznie.

Proszę pana, proszę się przedstawić.

**Dyrektor**

**Krajowego Centrum Doradztwa Rozwoju Rolnictwa i Obszarów Wiejskich  
Bronisław Matusz:**

Moje nazwisko Bronisław Matusz, Krajowe Centrum Doradztwa Rozwoju Rolniczego i Obszarów Wiejskich.

*(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Prosimy bardzo.)*

*(Głos z sali: Jeszcze do niedawna pan dyrektor był kierownikiem jednego z naszych biur powiatowych.)*

*(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: To tym bardziej...)*

Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Chciałbym zasygnalizować cztery sprawy.

Po pierwsze, chcę zadeklarować pełną współpracę ze wszystkim, którzy pracują na rzecz rolnictwa, czyli przede wszystkim z agencją, która jest naszym sprzymierzeńcem i nieraz już były robione takie wspólne akcje.

Jeśli chodzi zaś o samo krajowe centrum, to chcę powiedzieć, że dzisiaj zostały wysłane listy otwarte – a bezpośrednio do naszych jednostek polecenia – do wszystkich szkół rolniczych, z którymi kiedyś centrum współpracowało, ale trochę ta współpraca się załamała. Dziś poszły od nich listy z prośbą o pomoc w wypełnianiu wniosków wszystkim tym, którzy tej pomocy po prostu potrzebują. A jaka jest sytuacja, wiemy. W tej chwili odbywa się również w Brwinowie narada ze wszystkimi dyrektorami regionalnych centrów i oddziałów. Narada ta ma między innymi na celu spowodowanie, by wysłani zostali wszyscy pracownicy, jacy są w tej chwili w pionach, do pracy w terenie, w tym również część tak zwanych pracowników zakładowych, bo to jest liczna rezerwa. Ona nie była uruchamiana ze względu na SAPARD, bo ci pracownicy chociażby musieli opiniować wnioski. Ale już tam troszkę się zrobiło luzniej i obiecuję, że od dnia jutrzejszego również ci ludzie wyjdą w teren i też będą próbować docierać do rolników. Byłbym sceptykiem co do tych dawnych pomysłów niektórych – pan minister był i pan prezes Pomajda też był na tym spotkaniu – co do tych wniosków mówiących o chodzeniu od domu do domu. Myślę, że to nie jest najlepsze rozwiązanie, choć takie propozycje również padały.

Druga sprawa, którą centrum już podjęło... Otóż wszyscy dyrektorzy zostali wyposażeni w taką miniaplikację ajaksowską, nazwijmy ją ajaksowską, bo mimo że dotyczy ona samego wniosku, jest to zwykły, prosty program obsługujący wniosek od

jego początku praktycznie do końca. Wszyscy, łącznie ze szkołami, otrzymają takie darmowe miniaplikacje. Problemem nie jest wniosek, bo stopień skomplikowania nie jest tak duży. Problemem jest przełożenie tabeli siódmej na tabelę ósmą. To jest problem. Tam niczego więcej takiego bardzo trudnego nie ma. Ta aplikacja przekłada to automatycznie. W związku z tym, jak rozumiem, będzie to jakieś narzędzie. Jest to narzędzie wypracowane przez regionalne centrum w Radomiu. Zostaje udostępnione od dnia jutrzejszego i w zasadzie wszyscy, którzy zechcą skorzystać, je otrzymają.

I ostatnia sprawa. Proszę państwa, ja myślę, że, o czym mówił również pan przewodniczący, potrzebne jest, oczywiście oprócz wniosków powierzchniowych, oprócz dopłat... To już lada moment się skończy. Ale są jeszcze inne problemy. Przyjdą sektorowy program operacyjny i Plan Rozwoju Obszarów Wiejskich i, proszę państwa, nasze centrum doradztwa jest już na drugim etapie realizacji takiego programu, który dotyczy tak zwanych centrów doradztwa otwartego. Chcemy, i mamy nadzieję, że tak się stanie, żeby wszystkie siedemnaście ośrodków, a więc minimum jedno w każdym województwie, posiadało centra otwarte, w których rolnik i ten przedsiębiorca nawet w godzinach popołudniowych, niezależnie od tego, kiedy by to miało być – tak jak dziś agencja działa do 22.00, to może i u nas będzie lada moment taka potrzeba – będą mogli przyjść i wypełnić wniosek. Mało tego, tam będzie ktoś, kto będzie miał obowiązek jako doradca, ale specjalistyczny doradca, specjalista w zakresie tych programów, nie tylko pomóc im wypełnić ten wniosek, ale drogą elektroniczną, e-mailem, odesłać to z powrotem. Myślę, że te centra doradztwa, jako może przyszłościowe rozwiązanie, powinny zadziałać w przeciągu kilku miesięcy. Jesteśmy w tej chwili na etapie instalacji sprzętu i mamy nadzieję, że nie będzie tak dużych problemów, jakie kiedyś były z IACS, który dziś już lepiej wygląda. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję bardzo.

Kto jeszcze chciałby zabrać głos?

(*Senator Janusz Lorenz:* To ja proszę, Panie Przewodniczący.)

Proszę bardzo, senator doktor Lorenz.

**Senator Janusz Lorenz:**

Dziękuję.

Proszę państwa, proszę pozwolić, że zwrócę się głównie z apelem do organizacji związkowych i do organizacji rolniczych. Na podstawie tego, co usłyszeliśmy, możemy jednoznacznie stwierdzić, że działalność agencji należałoby ocenić jako bardzo prawidłową. Chodzi chociażby o to wydłużenie czasu pracy, pełne poświęcenie w kwestii przygotowania właściwego składania wniosków i pomocy.

Ja powiem tak po wojskowemu, jak tutaj już mówiono: bez względu na to, kto jak głosował, za przystąpieniem do Unii, czy przeciw, dajcie sobie państwo teraz pomoc i spróbujcie, kto ma rację i jak będzie. Jedną z propozycji, która tutaj padała, była taka, żeby niezależnie od tego, czy wniosek będzie właściwie wypełniony, czy nie, namawiać rolników, żeby złożyli te wnioski. I jeżeli to nie uda się agencji prowadzącej, ja bym powiedział, agencji, która odpowiada przed narodem, przed rządem za wdrożenie tego, to rozliczymy kiedyś tę agencję, wy rozliczycie. Ale dajmy sobie

szansę, głównie sobie. Oni są silni, zwarci, pełni poświęcenia, wykorzystują wszystkie inne możliwości. I ja bym prosił, żebyśmy to zrozumieli. Wydłużanie czasu w nieskończoność jest ogromnym błędem, bo i tak część ludzi nie przyjdzie. A tak to przynajmniej będą wiedzieli, że odrzucili pomoc, z czasem w to wejdą i będą uzyskiwali pomoc z pewnymi jakimiś tam konsekwencjami. I to jest wszystko, co chciałbym powiedzieć. Ale naprawdę tak powinniśmy w tym gorącym okresie, bo to już ileś ostatnich dni, postąpić. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję bardzo.  
Proszę, pani...

**Przedstawiciel Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna”  
Katarzyna Markiewicz:**

Ja mam dwa konkretne pytania. Chodzi mi o program PROW. Czy jest ograniczona kwota na ten program? I jaki jest ostateczny termin składania wniosków? Czy to kolejność będzie decydowała, czy... Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję.  
Czy jeszcze ktoś chciałby zadać pytanie?  
Prosimy bardzo. Proszę się przedstawić.

**Dyrektor Biura Rady Krajowej  
Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego  
Rolników Indywidualnych „Solidarność” Albina Sokolik:**

Albina Sokolik, sekretarz krajowej rady NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych.

Jak wiadomo, rząd polski wystąpił o płatności na 16 milionów ha, a płatności są przewidziane na 14 milionów ha. Co będzie, gdy tych wniosków zostanie złożonych tyle, że przekroczą to? Czy wówczas wysokość tych dopłat na 1 ha będzie obniżona? To jest jedna sprawa.

I druga sprawa... (*wypowiedź poza mikrofonem*). Kiedy środki na dopłaty obszarowe znajdują się u nas, w kraju? Czy to prawda, że środki na dopłaty obszarowe będą wypłacane ze środków krajowych, a dopiero po uregulowaniu wypłat będą zwracane z budżetu Unii? To właśnie stąd są te obawy, czy rolnicy na pewno te wypłaty otrzymają, bo obawiają się oni, że w budżecie krajowym tych środków zabraknie i nie jest pewne, że rolnicy, jak to obecnie jest przedstawiane w mediach, je otrzymają. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję.  
Panie Ministrze, proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi**  
**Stanisław Kowalczyk:**

Bardzo krótko odpowiem.

Kwota na PROW. Tak, jest bardzo precyzyjnie określona, czyli 65 miliardów euro na lata 2004–2006. *(Wypowiedź poza mikrofonem)* ...30,6 miliarda euro na cztery lata.

Kiedy wnioski? W zależności od działania. Jeśli chodzi o... *(wypowiedź poza mikrofonem)* ...a wszystkie pozostałe... *(wypowiedź poza mikrofonem)* ...na kolejne działania w ramach PROW sukcesywnie będzie zbierała wnioski.

Trzecie pytanie. To nieprawda. My zgłosiliśmy 14 milionów 820 tysięcy ha i to Unia Europejska przyjęła. W tych dniach ukazało się rozporządzenie... *(wypowiedź poza mikrofonem)* ...taka powierzchnia, jaką zgłosiliśmy, 14 milionów 850 tysięcy ha.

Co się stanie, jeżeli będzie więcej? No, wtedy będzie trzeba zrobić redukcję w zależności od złożonych wniosków. Ale gorzej będzie, jeżeli będzie ich za mało, bo podnieść nie można. Mamy zatwierdzoną stawkę maksymalną, co oznacza, że jeżeli teraz rolnicy nie złożą wniosków, jeżeli te wnioski obejmą obszar poniżej tych 14 milionów 850 tysięcy ha, no to oczywiście części kwoty nie wykorzystamy i na pewno Komisja Europejska będzie się z tego powodu cieszyła, bo podnieść kwoty nie można.

*(Dyrektor Biura Rady Krajowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność” Albina Sokolik: Panie Ministrze, przepraszam, jeszcze...)*

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

A, przepraszam, oczywiście. Przepraszam bardzo, rzeczywiście, jeszcze było ostatnie pytanie, dotyczące unijnych... Wydatki na Wspólną Politykę Rolną są finansowane z budżetów krajowych. To się odbywa w formie tak zwanego prefinansowania. I na ten cel, na wypłaty bezpośrednie w budżecie na 2004 r. – jeżeli ktoś chce sobie poczytać ustawę budżetową – przeznaczono prawie 3 miliardy zł. Część jest jako tak zwane współfinansowanie w rezerwach celowych, konkretnie w rezerwie dziesiątej w części 83 budżetu, część jest w rozchodach, czyli jak mówią finansiści, pod kreską. 1 miliard 154 miliony zł jest w części 10, 1 miliard 850 milionów zł jest w rozchodach, łącznie prawie 3 miliardy zł.

*(Dyrektor Biura Rady Krajowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność” Albina Sokolik: Co decyduje o przyznawaniu? Kto to będzie decydował?)*

To znów w zależności od tego, o jakim instrumencie mówimy. Jeżeli chodzi o ONW, to nie ma to znaczenia, bo komu się należy, to musi dostać. Jeżeli chodzi o renty strukturalne, to również w zależności o listy kolejności składania wniosków. Jeżeli w danym roku wyczerpiemy pulę na renty strukturalne, wniosek przechodzi na kolejny rok.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Czy byłyby jeszcze pytania, wypowiedzi?

Senator Kozłowski chce jeszcze... Proszę bardzo.

**Senator Marian Kozłowski:**

Ja jestem zadowolony z resortu. Resort wykonał ogromną, ogromną pracę. Mam styczność z wiceministrami, często, bo bywają jako goście na posiedzeniach naszej komisji, na posiedzeniach plenarnych Senatu. Należą się im słowa podziękowania.

Jeśli chodzi o Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, to z wielkim szacunkiem odnoszę się do ich pracy, do poświęcenia, bo pracują od 6.00 rano do 22.00 w świątek, piątek i niedzielę, jak to się mówi, z wyjątkiem Bożego Ciała. Jestem przekonany, że nasi rolnicy skorzystają...

*(Głos z sali: Mają szansę.)*

Mówiło się kiedyś: Polak potrafi. Jestem przekonany, że potrafi wykorzystać to, co można dostać z Unii Europejskiej.

Mam nadzieję, że w zbliżających się wyborach, jesienią czy na wiosnę, czy jesienią przyszłego roku, bo jak mówią partyjni, tylko Pan Bóg wie, kiedy one będą, żadne ugrupowanie w swoim programie nie będzie stawiało postulatu likwidacji Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Trzeba będzie chyba być idiotą, żeby takie programy popierać.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Wszystko jest możliwe, ja już tyle przeżyłem, nasłuchiłem się różnych programów, ale zapewniam pana prezesa, że na pewno takich programów wyborczych nie będzie i zostawią w pełnym spokoju Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Dziękuję.

### **Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję, Panie Profesorze.

W związku z tym, chciałbym, Szanowni Państwo, byśmy powoli zbliżali się...

Proszę bardzo.

*(Głos z sali: Ja mam pytanie do pana przewodniczącego, czy już złożył.)*

Nie złożyłem, bo ja już nie mam gospodarstwa.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Moi synowie też nie złożyli, aczkolwiek rzeczywiście mają, ale w tym tygodniu złożą.

Ale ja myślę, Panie Prezesie, Panie Ministrze, Szanowni Państwo, że to pytanie do mnie było celowe. Rozmawialiśmy o potrzebie wyjścia na zewnątrz, dania przykładu, więc ja publicznie oświadczam, że w poniedziałek w agencji w Sieradzu, bo na terenie działania tejże syn ma gospodarstwo, zgłoszę się z wnioskiem już przygotowanym, później publicznie ten wniosek złożę, przy mediach, i jednocześnie ogłosimy tam, że jest taka i taka możliwość składania wniosków do 22.00, również w soboty i w niedziele.

Szanowni Państwo, wzorem naszych poprzednich posiedzeń proponuję, po konsultacji z doktorem Lorenzem, abyśmy przyjęli projekt stanowiska komisji, za chwilę to skonsultujemy, dołożymy coś, a pani sekretarz po polsku to napisze.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi po wysłuchaniu informacji ministra rolnictwa i rozwoju wsi oraz prezesa agencji, a także dyskusji z udziałem przedstawicieli organizacji rolniczych wyraża swe uznanie dla kierownictwa Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi za dokonany postęp legislacyjny w zakresie możliwości korzystania ze Wspólnej Polityki Rolnej w Unii Europejskiej przez polskich beneficjentów – ogólnie – oraz podziękowanie kierownictwu agencji na szczeblu centralnym i wojewódzkim, a także pracownikom biur powiatowych za sprawnie przeprowadzoną jesienno-zimową akcję szkoleniową dla ponad miliona rolników, jak również będący następstwem proces ewidencji gospodarstw rolnych w Polsce w ramach systemu IACS.

Po drugie, witamy z zadowoleniem fakt utworzenia w gminach punktów przyjmowania wniosków o dopłaty bezpośrednie oraz wydłużenia do 22.00 czasu pracy po-

wiatowych biur agencji do końca terminu składania wniosków, a więc do 15 czerwca 2004 r., widząc jednocześnie potrzebę szerszego informowania o tym zainteresowanych poprzez publikatory lub inne przyjęte lokalne formy przekazu.

Po trzecie, chcąc wesprzeć działania agencji w tym zakresie, postulujemy organizację dyżurów i spotkań członków naszej komisji z udziałem środków masowego przekazu w powiatowych biurach ARiMR w celu stworzenia możliwości bezpośrednich kontaktów przedstawicieli agencji z rolnikami, przyszłymi beneficjentami Wspólnej Polityki Rolnej i wyjaśnienia procedur związanych ze składaniem wniosków o dopłaty oraz możliwości ubiegania się o pomoc z funduszy strukturalnych Wspólnej Polityki Rolnej. Zacznę robić już za senatora Dziemdziele.

Po czwarte, proponując realizację programu pomocy przedakcesyjnej SAPARD, wyrażamy swoje uznanie za ogromny postęp w wykonaniu programu dokonany na przestrzeni ostatniego okresu, w tym działania zmierzające do pokrycia całości potrzeb finansowych wynikających ze złożonych wniosków rolników indywidualnych.

Po piąte, w związku z przeprowadzeniem wielu przetargów na zadania infrastrukturalne samorządu i przygotowaniem ich do realizacji w ramach programu SAPARD postulujemy usunięcie formalnoprawnych barier w celu przyspieszenia procesu podpisywania umów, a docelowo umożliwienia szybszego i pełniejszego wykorzystania środków z tegoż działania na większą liczbę beneficjentów. Oczywiście chodzi tu o sens, a pani sekretarz to uporządkuje językowo. To jest to, o czym mówił senator Dziemdziele – ja też mam takie doświadczenia, proszę państwa – że w powiecie jest osiem wniosków, chyba dziesięć do zrealizowania.

Następny wniosek, szósty. Widzimy potrzebę dokonania kolejnej akcji informacyjnej dla potencjalnych beneficjentów europejskich funduszy strukturalnych, obsługiwanych zarówno przez agendy ARiMR, jak i urzędy marszałkowskie. Czyli muszą państwo uspokoić sytuację, bo niektórzy będą zatroskani, że nie załapali się na całość pieniędzy, a rolnicy dostaną, i wtedy trzeba wyjaśnić, że podobny wniosek trzeba złożyć na fundusze strukturalne.

I ostatni wniosek mamy taki. Wnosimy także do Ministerstwa Finansów o pilne podjęcie problemu dotyczącego zmian stawek VAT dla zadań z programu SAPARD opracowanych i zgłoszonych przez wnioskodawców, a przyjętych przez oddziały regionalne agencji przed 1 maja bieżącego roku. Nie piszemy konkretnie, w którą stronę trzeba pójść, ale to trzeba jakoś rozwiązać, dlatego że ten problem jest bolesny.

Bardzo proszę.

*(Głos z sali: Wszystkie były przyjęte przed 1 maja.)*

W takim razie...

*(Głos z sali: Przyjęte były do 20 lutego.)*

*(Głos z sali: Czyli wnioski były przyjęte.)*

Przyjętych, zgłoszonych i rozpatrzonych, tak? Musi być słowo „rozpatrzonych”.

*(Głos z sali: Oczywiście, bo są przyjęte, a...)*

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Jakie słowo ma być?

*(Głos z sali: Pozytywnie ocenionych.)*

Opracowanych, zgłoszonych i pozytywnie ocenionych.

*(Głos z sali: I pozytywnie ocenionych.)*

A zakwalifikowanych? Tak można, Panie Prezesie?



(*Głos z sali*: Nie, zakontraktowanych.)

Zakontraktowanych.

(*Głos z sali*: Właściwe byłoby sformułowanie: zakontraktowanych...)

Już piszemy, zakontraktowanych...

(*Głos z sali*: Bardziej prawidłowo byłoby: beneficjenci, z którymi podpisano umowy, bo to nie jest...)

Ale jak pan wie, Panie Profesorze, chodzi o te wnioski, które dostały promesy, a nie... (*wypowiedź poza mikrofonem*). Cały sens tego wniosku jest taki.

(*Głos z sali*: Ale o którym działaniu tu mówimy, Panie Senatorze?)

Mówimy o...

(*Głos z sali*: Bo jeśli o drugim działaniu, to nie ma problemu.)

Ale mówimy o czwartym działaniu.

(*Głos z sali*: Też nie ma.)

(*Głos z sali*: Jeśli wniosek został złożony do 20 lutego, taki był termin tego, i później w trakcie rozpatrywania nie został odrzucony, no bo jeśli tak, to nie, powinien być...)

Jak nie został odrzucony...

Jeśli chodzi o czwarte działanie, to pamiętam wizytę pana ministra Kowalczyka u nas w Białej i jak nauczyciel później w progu nas zatrzymał, ten deszcz padał, i zadał takie pytanie: ale ja złożyłem wnioski na boiska sportowe...

(*Głos z sali*: A to się zgadza, bo działania czwarte i trzecie dotyczą wyłącznie gmin.)

No właśnie.

(*Głos z sali*: To nie dotyczy, myślę o rolnikach...)

Ale to o SAPARD... Specjalnie używam słowa „beneficjent”.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Pozytywnie oceniony...

Dziękuję bardzo.

Co jeszcze, Senatorowie, należałoby dopisać?

Podziękowanie jest, wstępna analiza jest... Oczywiście troszeczkę to przeredagujemy, żeby było po polsku, i prześlemy to jak zwykle do agencji, do Ministerstwa Finansów i do uczestników naszego posiedzenia.

Senatorowie wyrażają zgodę, w takim razie zakończmy to głosowaniem...

(*Głos z sali*: Z małymi poprawkami.)

Dziękuję. Zostało to przyjęte jednogłośnie.

Proszę państwa, z formalnego punktu widzenia merytoryczna część naszego posiedzenia została zakończona. Chciałbym, aby senatorowie zostali jeszcze dziesięć minut, abyśmy zaopiniowali nowe wyjazdowe posiedzenie, które odbędzie się na Żuławach. Będą też inne sprawy organizacyjne.

Gospodarzom, panu ministrowi i wszystkim uczestnikom posiedzenia, towarzyszącym im osobom, wiceprezesom, dyrektorom departamentów w ministerstwie rolnictwa, przedstawicielom związków zawodowych, Ministerstwa Finansów i wszystkim obsługującym nasze dzisiejsze posiedzenie serdecznie dziękuję. Jeszcze raz gratuluję tak wysokiej oceny, która rzadko się zdarza, a która została przekazana przez przedstawiciela legislatury przedstawicielowi agencji rządowej, jaką jest agencja nas interesująca.

Ja myślę tak, jak było w Białej powiedziane, gdy byli tam pan minister Kowalczyk i pan prezes Pomajda, a szefowa Samoobrony w jednym z powiatów zapytała: czy to wszystko, o czym opowiadacie, Panie Senatorze, Panie Ministrze, Panie Prezesie,

no, będzie możliwe do zrealizowania? Ja powiedziałem: Pani Gieniu, a jeżeli tak, to spotykamy się u pani w Niechmirowie, u pani w domu. A ona się zastanowiła. No to jak – powiedziała – jeśli tak, to trzeba to zrobić, jeżeli rolnicy dostaną dopłaty, to wtedy powiem: tak, przyjmuję, zapraszam panów do Niechmirowa. Mam nadzieję, że spotkamy się w tym gronie w Niechmirowie.

Dziękuję.

Merytoryczną część posiedzenia uważam za zamkniętą.

*(Przerwa w obradach)*

**Senator Marian Kozłowski:**

Opracowaliśmy program, który dalej rozpracował na piśmie pan dyrektor Zygmunt Kiersz ze Starego Pola. Jest on wyjątkowo przygotowany, i merytorycznie, i organizacyjnie, do tego typu spotkań. Prosiłem go, żeby program nie był za bardzo naszpilkowany, żeby nie spóźnić się i nie spieszyć z wyjazdem z jednego miejsca do drugiego. Tak była moja prośba do niego. Drugiego dnia będziemy zwiedzać zakłady przetwórstwa rolno-spożywczego, będzie także browar. Ale mówiłem mu, żeby tego nie wpisywał, bo marszałek Longin Pastusiak może... żeby nie było krytyki. A browar i tak będzie i będzie wszystko dobrze. Najważniejsze, że odwiozą mikrobusem do Warszawy. Na drugi dzień odwiozą nas do Warszawy...

*(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Aha, no to dobrze.)*

...swoim mikrobusem, mają bardzo ładny, mercedesa. Tak więc nic nie będzie nas to kosztowało, wszystko pokryje regionalne centrum doradztwa, łącznie z zakwaterowaniem, wyżywieniem, transportem itd., itd. Bo taki był nasz warunek, że możemy przyjechać i marszałek nasz puści, jeśli oni pokryją wszystkie koszty.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję serdecznie.

Czy są pytania, uwagi?

Skoro nie ma, proponuję to przyjąć i, Pani Sekretarz, jutro skierować to do marszałka, na posiedzenie prezydium – naszym przedstawicielem na posiedzeniu prezydium będzie profesor Kozłowski – po to, aby prezydium... Trzeba napisać, że robimy to zgodnie z planem pracy i w imieniu komisji proponujemy taki program. Dziękuję.

Czy mamy jeszcze jakieś sprawy organizacyjne?

Proszę, senator Anulewicz.

**Senator Marian Kozłowski:**

To znaczy, ja do tamtej sprawy bym jeszcze wrócił. Proszę, żeby podać, ile osób przyjedzie.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: To pani sekretarz.)*

Nie dzisiaj, tylko w ogóle proszą...

*(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: To pani sekretarz, jak zawsze.)*

...bo wiąże się to z zakwaterowaniem, wyżywieniem, transportem. Ja powiedziałem, że maksymalnie będzie dziesięć osób.

*(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Tak jest, dobrze powiedziałeś.)*

I my mamy zaprosić przedstawicieli resortu, ministerstwa rolnictwa i Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa...

*(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Jak zawsze, Profesorze.)*

...a on zaprosi resztę.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dobrze, dziękujemy.

Pan senator Anulewicz.

**Senator Andrzej Anulewicz:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chciałbym skorzystać z okazji i przekazać następującą informację.

W dniu wczorajszym w Krajowej Spółce Cukrowej w Warszawie odbyło się spotkanie przedstawicieli związków i załogi Cukrowni Sokołów z zarządem Krajowej Spółki Cukrowej. Było to spotkanie na okoliczność podjęcia przez Krajową Spółkę Cukrową decyzji o likwidacji cukrowni w Sokołowie Podlaskim. Były to trudne rozmowy, długie negocjacje. W tej części rozmów była prowadzona dyskusja dotycząca zabezpieczeń socjalnych lub stworzenia alternatywnych stanowisk pracy dla pracowników sokołowskiej cukrowni.

Uczestniczyłem w tych rozmowach i chcę poinformować, że mam przekonanie, utwierdzone wynikiem tych rozmów, że podjęto decyzję o likwidacji cukrowni w Sokołowie w sposób nie do końca przemyślany, decyzję nieopartą argumentami ekonomicznymi, społecznymi ani innymi racjonalnymi argumentami, że likwidacja cukrowni w Polsce jest prowadzona wybiórczo, uznaniowo. Podczas tych rozmów miałem okazję przedstawić takie stanowisko. Przykro mi to mówić, ale wnioski, jakie były prezentowane przez senacką Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi, przy podejmowaniu tej decyzji nie były w żaden sposób uwzględniane.

Chcę jednocześnie poinformować komisję, że przykro mi było odbierać zarzuty, jakie postawili członkowie zarządu, pan Kowa i Kalinowski naszej komisji. Stwierdzenie było takie, że komisja charakteryzuje się tym, że uczestnicy zawsze mają okazję do przedstawiania swoich programów, swoich uwag, a tymczasem podczas jednego z posiedzeń komisji, w którym uczestniczyli przedstawiciele Krajowej Spółki Cukrowej i na którym problem polskiego cukru był przedmiotem debaty, po wysłuchaniu w pierwszej części informacji zarządu i bardzo polemicznej dyskusji nie pozwolono członkom zarządu ustosunkować się do tej dyskusji. I panowie prezesi mają po prostu o to żal, prosili mnie, żebym na najbliższym posiedzeniu o tym powiedział. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Tak było?

*(Senator Janusz Lorenz: Oczywiście.)*

To bardzo duży błąd.

*(Senator Janusz Lorenz: Tak, bardzo duży błąd...)*

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Dobrze, dobrze. Dziękuję bardzo.

Czy mamy jeszcze jakieś sprawy organizacyjne?

Skoro nie, to posiedzenie komisji uważam za zamknięte.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 19 minut 15)*



Kancelaria Senatu

Opracowanie: Robert Rynkowski

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851